

# RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odosłaniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Kowno wobec Polski.

Politycy zachodnio-europejscy napróżno łamią sobie głowy, by zrozumieć, jakie cele mają na oku rządy litewskie w Kownie, odmawiając przez siedem lat nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Jeszcze więcej trudności odczuwają ministrowie kowieńscy, chcąc takie upozorować wobec zagranicy. Najciekawszą bodaj stroną tego zjawiska jest fakt, że władcy kowieńscy wysuwają wobec świata wszystkie argumenty, skłaniające ich do utrzymywania stanu cichej wojny z Polską, za wyjątkiem tych, które istotnie postanowienia te zrodziły.

Kowno mówi, że usunięcie pomiędzy Litwą a Polską stanu wojny, byłoby równoznaczne z wyrzuceniem się Wilna, na co nigdy żaden dyplomata litewski zgodzić się nie może. Więż logiczna, spajająca stan domniemanej wojny z wyrzuceniem się Wileńszczyzny jest właśnie dla Europy niedocieczoną zagadką.

Przeciwny Belg, Szwed czy Anglik zaznajomiwszy się z niesamowitą postacią „stosunków” polsko-litewskich zapytuje siebie:

Jeżeli Litwini istotnie Wileńszczyznę uważają za część swego terytorium etnograficznego, a Wilno za swą prawną stolicę, to dlaczego odcięli się od niej przepracując i wyrzekli wszelkich możliwości oddziaływania na ten kraj: gospodarczych, kulturalnych, politycznych? Jak zrozumieć fakt, że dążność do odzyskania „stołecznej prowincji” realizowaną jest w Kownie przez wyrzucenie tej prowincji poza nawias wszelkich z nią stosunków?

Dlategoż zatem „najwyższe zainteresowanie Wilnem” głoszone w Kownie, przerodziło się w praktyce w zupełne ignorowanie tego miasta i kraju, w pozostawienie go w sferze wpływów wyłącznie polskich?

Żaden cudzoziemiec nie domyśli się, dlaczego normalne stosunki sąsiedzkie z Polską miałyby oznaczać zrzeczenie się pretenzji politycznych Litwinów do Wilna i Wileńszczyzny.

Uroszczenia Bułgarów do Dobruży, Węgier do Siedmiogrodu, przedwojennej Danji do Szlezwigu, Francji do Alzacji i t. p. nie przeszkadzały i nie przeszkadzają utrzymywaniu normalnych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między Rumunją a Bułgarią, Danją a Niemcami i t. d.

Jeżeli Litwa wytworzyła samoblokadę od strony Wileńszczyzny, jeżeli granicę ustanowioną przez Radę Ambasadorów w r. 1923 uważa za front bojowy, na którym panuje przewlekłe zawieszenie broni—to taki stan rzeczy nie da się tłumaczyć koniecznością walki o Wilno, lub bodaj demonstracją tej walki wobec siebie i świata. Wręcz przeciwnie, dzisiejszy układ rzeczy, wytworzony przez Kowno, zrozumiany być może przez postronnego badacza w jeden tylko sposób: Litwa istotnie wyrzekła się Wilna, wykreśliła je ze swej rachuby, a „sprawę wileńską” pozostawiła sobie jako pozór, mający usprawiedliwić stan nieustającej wojny z Polską; stan ten służyć więc musi jakimś innym ukrytym celem, ale jakim?

Niełatwo jest dać odpowiedź

na to pytanie. Cel prawdziwy taktyki litewskiej jest bowiem dobrze przystosowany momentami ubocznie. Litwini w r. 1923 dokonali zamachu na Kłajpedę. „Zwyciężyli Francję”, wrzucili do morza 20 sty batalion strzelców alpejskich, stojących garnizonem w Kłajpedzie i zajęli ten port, wraz z obwodem. Fakt powyższy został przez Mocarstwa Zachodu zalegalizowany w rok później.

Skandynaw jest również tajemnicą powszechną, że Kłajpeda była ośrodkiem handlu i przemysłu drzewnego, którego źródło leży w spławie Niemnem lasów polskich do Kłajpedy. Niemniej jest rzeczą wiadomą, że zamknięcie granicy polsko-litewskiej gubi Kłajpedę, reaukując jej handel obecny do 10% przedwojennego.

Czyż Litwini poto sięgnęli ręką zbrojną po port kłajpedzki, by go zadusić obecnie gospodarczo, a w następstwie tego utracić, najprzód w opinii samych Kłajpedzian, następnie w opinii mocarstw Zachodu, a w końcu — co za tem pójdzie nieodwołalnie — i faktycznie?

Politycy i ekonomiści zdają sobie sprawę, że samoblokada jest zabiegami, niszczącym charakter tranzytowy Kowieńszczyzny, jako kraju położonego pomiędzy morzem a Rosją.

Jeżeli więc polityczne, kulturalne i gospodarcze interesy Litwy w Wilnie, a polityczne i gospodarcze w Kłajpedzie i na obszarze Kowieńszczyzny poświęcane są dla sprawy odcięcia się od Polski, to najniebezpieczniej chodzić tu musi o rzeczy wielkiej wagi.

Nieprzejednanie Kowieńszczyzny wobec Polski tłumaczy się istnieniem litewskiego wojującego nacjonalizmu. W niezrozumiały dla Europejczyka sposób rzekome nakazy polityki narodowej potrafiły w myślach Litwinów podporządkować sobie nakazy polityki państwowej Litewska racja stanu, wylegająca się w r. 1918-tym skapitulowała z punktu, niemal bez oporu, wobec surowego, krótkowzrocznego, zaciętego nacjonalizmu.

Szowiniści litewscy żywią paniczny lęk wobec kultury polskiej. Oto tłumaczenie zjawiska samoblokady od strony Wilna i Polski.

Po za murem chińskim, istniejącym na granicy polskiej, wre od 1919-go gorączkowa praca, zwrócona przeciwko pięćsetletniemu dorobkowi kultury polskiej w Kowieńszczyźnie. Śpieszą się tam, by w ciągu kilku lat odrobić ogrom pracy dziejowej i zniszczyć doszczętnie bogaty dorobek duchowy i gospodarczy społeczeństwa polskiego nad Niemnem.

Polskie szkolnictwo powszechne doprowadzono do tego, że w maju 1926 r. na 22.000 dzieci polskich w wieku szkolnym, istniało na terenie Litwy... sześć szkółek początkowych.

Zniszczono polski „stan trzeci”, odbierając chleb inteligencji fachowej polskiej, urzędnikom, robotnikom kolejowym i t. d.

Wreszcie, ostrze niezmiernie radykalnej reformy rolnej zwrócono przeciwko ludności polskiej, usuwając na plan dalszy motywy natury społecznej. Bez wykupu odebrano z rąk polskich 490 tys. ha gruntów rolniczych i 553 tys. ha lasów, a więc 20 proc. powierzchni państwa.

## Wiedeń w ogniu rewolucji.

### W Wiedniu dyktatura komunistyczna?

LONDYN, 16.VII (Pat.) Do Daily Mail donoszą z Turynu, że według otrzymanych tam wiadomości, w Wiedniu ogłoszona została dyktatura komunistyczna.

### Kanclerz Seipel oblegany w w swoim pałacu?

PRAGA, 16.VII. (Pat.) Według wiadomości prasowych, jakie tu nadeszły, liczba manifestantów wynosiła wczoraj w nocy w Wiedniu 300.000.

Strajkujący robotnicy rozbili 50-ciu żandarmów. Obiega sensacyjna pogłoska, że prezydent policji wiedeńskiej został przez manifestantów aresztowany, a kanclerz Seipel oblegany jest w swym pałacu.

### Strajk generalny.

PARYŻ, 16.II (Pat.) Do Agencji Havas'a donoszą z Wiednia, że wczoraj o godz. 7-ej wieczorem ogłoszono strajk generalny.

### Komunikat poselstwa austriackiego w Warszawie.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat.) Poselstwo austriackie w Warszawie opublikowało dziś następujący komunikat oficjalny nadany w Bratysławiu o godz. 3-ciej nad ranem:

Skoro tylko dały się zauważyć pierwsze oznaki rozruchów, kanclerz Seipel odroczył zapowiedziane rokowania między stronictwami i spowodował również ażeby komisje parlamentarne, które były zwołane na dzień wczorajszy, więcej nie obradowały. Po południu odbyła się kilkugodzinna rada ministrów, w której brali również udział prezydent policji wiedeńskiej Schober i generalny dyrektor poczt Hochhäuser oraz kierujący urzędnicy urzędu kanclerskiego. W godzinach wieczornych odbyła się konferencja między kanclerzem Seiplem, a posłami socjalno-demokratycznymi Seitzem i d-rem Bauerem. Rząd wydał wszelkie zarządzenia, ażeby w granicach możliwości udaremnić ponowny wybuch rozkosu w następnych dniach. Nie zostało jeszcze ustalone kiedy będzie zwołana Rada Narodowa, ażeby zająć stanowisko wobec wytworzonej przez rozruchy sytuacji politycznej, aczkolwiek sprawa ta była już przedmiotem narad między kanclerzem a przywódcami opozycji.

Rada Ministrów ogłosiła, iż urzędzie w permanencji i dzisiaj rano bez specjalnego zwołania rozpoczęła obrady w gmachu urzędu kanclerskiego. Kiedy wczoraj o godz. 7 popoł. zapowiedziano wybuch strajku pocztowego i telegraficznego, kanclerz zarządził natychmiast poinformowanie poselstw zagranicznych, którym urzędnicy M-stwa Spraw Zagran. udzielali również wyjaśnień co do chwilowego stanu bezpieczeństwa w mieście. Obecnie spokój przywrócono. Mienie prywatne nigdzie nie jest zagrożone. Władze bezpieczeństwa całkowicie panują nad położeniem.

Nacjonalizm litewski zaczął się wyczerpywać w ostatnich czasach w napięciu swem przeciw-polskiem. Stany emocjonalne są wprawdzie potężną dźwignią życia politycznego, lecz nieoparte głębszym rozumem — działają na krótką metę. Obecnie prądowi przeciwpolskiemu na Litwie, brak już paliwa do dalszego rozpalenia się.

Wewnątrz zniszczono już zgrubszą wszystko, co było można z dorobku kulturalnego polskiego. Życie przyszło do równowagi. Odata z mienia polskość opancerzyła się na duchu i przystosowała do walki w ciężkich warunkach, z dalszych szafców nie ustępuje.

Doszło do zniechęcenia. Stracono przychylność Europy Zachodniej, owianą szczerym sentymentem wobec Litwy jeszcze przed 5—6 laty. Sprawę wileńską zapędzono w kozi róg, do absurdu ostatecznego, demaskując wobec świata swą własną nieszczerą grę.

Zaciśnięto wreszcie postronek niedoli gospodarczej mocno na szyi wieśniaka litewskiego i... amunicji zbrakło. Przychodzi powoli otrzewienie. Namietności przysasają. Szara pustka otwiera się przed oczami. Co dalej? A. C.

### Poczta i telegraf w ręku komunistów?

BUDAPESZT, 16.VII. (Pat.) Poczta węgierska wstrzymała w dniu dzisiejszym aż do odwołania wszelką komunikację telegraficzną i telefoniczną z Austrią.

Według doniesień pism z granicy austriackiej, miało dojść do bitwy między komunistami a hackenkreuzlerami.

O godz. 5 po poł. w dniu wczorajszym poczta i telegraf we Wiedniu miały znajdować się w ręku komunistów. Potwierdzenia tych pogłosek brak.

### Wiedeń odcięty od świata.

BUDAPESZT, 16. VII. (Pat.) Wszelkie próby nawiązania komunikacji telefonicznej z Wiedniem spełzły na niczem.

Dziś rano można było tylko otrzymać połączenie z Semmeringiem, natomiast od godz. 10-ej rano wszelka komunikacja telefoniczna z republiką austriacką jest przerwana.

### Oddziały Schutzbundu maszerują na Wiedeń.

POZSONY, 16.VII. (Pat.) Czeskie Biuro Prasowe donosi: Według niepotwierdzonych wiadomości nadeszłych z Wiednia o 10-ej rano, w mieście panuje spokój. Ludność boi się jednak zejść, jakie mogą nastąpić w ciągu dzisiejszego popołudnia i jutro, t.j. w niedzielę.

Robotnicy napływają w zwartych szeregach. Oddziały republikańskiego Schutzbundu maszerują na Wiedeń.

Liczbę zabitych oceniają na 70, rannych na 400. Ofiarami są po największej części policjanci.

Na przedmieściach urządzono barykady, na których zawieszono czerwone sztandary.

### 100 osób zabitych i 500 rannych.

BUDAPESZT, 16.VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że według ostatnich relacji zabitych zostało 100 osób, a rannych 500. Według doniesień podróżnych, którzy opuścili Wiedeń, wczoraj o godz. 6 min. 45 wiecz. położenie w Wiedniu nie zmieniło się. Policja postępuje bardzo surowo z demonstrantami. Każdy spotkany z bronią w ręku bywa natychmiast rozstrzelany (?).

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

DZIŚ NA STR. 3-ej i 4-ej  
PRZEGLĄD LITEWSKI.

## WYPRZEDAŻ TOWARÓW LETNICH

Z USTĘPSTWEM  
OD 5% DO 20%.

BRACIA JABŁKOWSCY  
SP. AKC.  
UL. MICKIEWICZA. 4853

### Poszukiwany rewident

do spółdzielni rolniczych, posiadający odpowiednie wykształcenie rolnicze oraz możliwie znajomość praktyczną buchalterji. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką instruktorsko-lustratorską w dziedzinie spółdzielczości. Oferty na piśmie składać w biurze Związku Rolniczego Polskich Spółdzielni Rolniczych, 4839 Wilno, Jagiellońska Nr. 3.

## ŁĄCZNOŚĆ ZASPOKOJENIE

z całym światem intelektualnym

potrzeb kulturalnych

UZYSKACIE  
czytając

## „NOWINĘ“

(Głos inteligencji).

Jedynе czasopismo ilustrowane, broniące nade wszystko interesów polskiej inteligencji pracującej, polskiej myśli twórczej, cywilizacji i postępu.

Cena egzemplarza tylko 50 gr.

Bieżące numery zawierają niezwykle ciekawy konkurs p. t. „PLEBISCYT”. Dla uczestników konkursu przygotowano 5000 nagród i upominków.

# Dalsze szczegóły wypadków wiedeńskich.

## Rozbicie arsenału.

BUDAPESZT, 16.VII (Pat). Z nad granicy austriackiej donoszą; krąży pogłoska, że arsenał wiedeński został splądrowany przez motłoch, który uniósł karabiny.

Z Szopronia donoszą, że tłum złożony z 5.000 osób maszeruje na miejscowość Somfalva, gdzie zamieszkuje rodzina Czarmanna, której członkowie zostali jak wiadomo przez wiedeński sąd przysięgłych uwolnieni.

Rodzina ta przekroczyła już granicę węgierską i znajduje się na terytorium Węgier.

## Rozpasanie motłochu.

BUDAPESZT, 16.VII (Pat). Dziennik „Ujsag“ donosi z Wiednia: na ulicach nie widać zupełnie przechodniów.

Ktokolwiek pojawi się na ulicy bywa w tej chwili obrabowany przez motłoch, który plądruje sklepy z napojami wysokokowem.

Motłoch napada po największej części na policję. Oficerowie policji wraz z rodzinami uciekają do Preszburga. Również ludność ucieka w kierunku Preszburga.

## Informacje z poselstwa austriackiego w Berlinie.

BERLIN, 16.VII (Pat). Poselstwo austriackie w Berlinie udzieliło przedstawicielowi PAT następujących informacji o sytuacji w Wiedniu, opartych na źródłach autentycznych.

Strajk generalny ogłoszony przez socjalistów został na całej linii przeprowadzony. Komunikacja kolejowa i lotnicza jest zupełnie przerwana.

Centrum Wiednia opanowane było dzisiaj rano zupełnie przez policję. Jedyne dzielnice na krańcach miasta znajdują się w ręku rebeliantów.

W toku rokowań między rządem a socjalistami, ci ostatni wysunęli żądanie przekształcenia gabinetu w duchu poprzednich swych uchwał. Cała akcja opanowana została przez związki zawodowe. Połączenie telegraficzne i telefoniczne zarówno z Wiedniem jak i miastami prowincjonalnymi jest zerwane.

## Sytuacja według informacji „Berliner Zeitung“.

BERLIN, 16.VII (Pat). Preszburskiemu korespondentowi „Berliner Zeitung am Mittag“ udało się przedostać do Wiednia.

Dziś o godz. 7-ej rano korespondent podał telefonicznie następującą informację:

Przedmieścia wiedeńskie opanowane były w nocy przez robotników. O godz. 11-ej w nocy pałac Sprawiedliwości stał jeszcze w płomieniach. Kawiarnie i inne lokale były zamknięte. Ruch automobilowy wstrzymany. Przed gmachem Dyrekcji Policji karabiny ustawione w kozy i karabiny maszynowe. Policja i inne władze nie mogły w ciągu nocy podać liczby zabitych i rannych.

Nad ranem, bezpośrednio przed opuszczeniem miasta, korespondent słyszał jeszcze strzelaninę, która dochodziła od strony placu przed operą i od kościoła Karola.

Już o godz. 6-ej wieczorem w dniu wczorajszym większość robotników pochodzących z dzielnic na krańcach miasta wycofała się ze śródmieścia. Jedyne poszczególne grupy wóczyły się po centrum niepokojąc mieszkańców.

## Wiadomości od naocznego świadka.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Dziś o godz. 2 po poł. przybył z Wiednia do Warszawy samolotem lotnik Towarzystwa Aerolot Tadeusz Karpiński, który odleciał z Wiednia dzisiaj o godz. 8 min. 45 rano.

Karpiński udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej następujących informacji o położeniu w Wiedniu.

Wczoraj o godz. 10-tej wieczorem pałac Sprawiedliwości stał jeszcze w płomieniach. Wielka łuna widoczna była nad miastem. Wojsko, które było stacjonowane w Wiedniu odmówiło posłuszeństwa.

Część wojsk oddała broń robotnikom, a tylko mniejsza część wystąpiła przeciw robotnikom wraz z policją.

Po południu sprowadzono wojska z prowincji, wtedy dopiero doszło do poważniejszych starć.

Pod wieczór walk nie było, ale policję usunięto ze śródmieścia. Schutzbund pełnił służbę policyjną.

Samoloty żadnego innego towarzystwa lotniczego nie opuściły miasta. Przypuścić należy, że wstrzymanie ruchu lotniczego spowodowane jest ewentualną potrzebą ewakuacji oficjalnych osobistości.

Drugi samolot Aerolotu stoi stale przygotowany do odlotu. Jazda samochodami po mieście jest utrudniona, gdyż wszystkie automobile rekrutują władze dla przewozu zabitych i rannych.

Gazety dziś w Wiedniu wcale nie wyszły, ukazał się tylko komunikat p. t. Mitteilungsblatt socjalnej demokracji austriackiej.

## Uspakajające informacje.

PARYŻ, 16.VII. (Pat.) Do agencji Havasa donoszą z Pragi na podstawie informacji z nadgranicz austriackiej, że dziś przedpołudniem w Wiedniu panował spokój. Zaopatrywanie w żywność ludności Wiednia jest normalne. Elektrownia i gazownia są czynne.

## Wiadomości via Budapeszt.

BUDAPESZT, 16. VII. (Pat) „Pester Lloyd“ przynosi następujące szczegóły wczorajszych wypadków w Wiedniu.

Wczoraj przed południem wśród ludności wiedeńskiej panował względny spokój. Natomiast w godzinach popołudniowych ludność ogarnęła formalna panika, która dała powód do rozmaitych pogłosek. Popłoch zwiększył się jeszcze bardziej na wiadomość, że wojsko miało oddać salwę do demonstrantów, na co tłum odpowiedział strzałami rewolwerowymi.

Najpoważniejszą była sytuacja o godz. 3 min. 30 po poł. kiedy tłum zaczął oblegać parlament. Atak ten odparto głównie skutkiem tego, iż policja strzelała do tłumu z dachów naprzeciwko Burgteatru. W samym parlamencie znaleziono 13 zabitych.

## Pogłoski sensacyjne, niekoniecznie autentyczne.

BUDAPESZT, 16.VII. (Pat). Do dzienników donoszą z Preszburga, że wczoraj kursowały tam najrozmaitsze pogłoski o wypadkach wiedeńskich, że prezydent policji Schober wpadł w ręce demonstrantów, że kanclerz Seipel internowany jest w gmachu prezydium rady ministrów przy Herrengasse. Według tych pogłosek demonstranci mają przewagę nad policją, gdyż rzekomo kilka oddziałów wojska austriackiego nie wywiązało się dobrze ze swego zadania. Demonstranci mieli podpalić również gmach uniwersytetu i gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## Sytuacja w dalszym ciągu groźna.

BUDAPESZT, 16.VII. (Pat). Dziś o godzinie 8-ej rano odleciało samolotem do Wiednia kilku dziennikarzy węgierskich celem zbadania stanu rzeczy na miejscu. Wylądowali oni na lotnisku wiedeńskim w Aspern o godz. 9 min. 45 przed południem, powrócili zaś do Budapesztu o godz. 13 min. 35.

Dziennikarze opowiadają, że dziś przed południem nastąpiło przerwanie wojny domowej. Pomimo to jednak ludność obawia się nowych rozruchów ze względu na to, że olbrzymie masy robotników maszerują na Wiedeń. Miasto zupełnie zamiarło.

Redakcja Arbeiter Zeitung została zamieniona na twierdzę. W redakcji tej otrzymuje się blankiety na zarekwirowanie automobilu.

Dziś przed południem wywiązała się ponowna strzelanina przed gmachem opery państwowej.

## Wypadki wiedeńskie a ruch kolejowy polsko-austriacki.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Wypadki, jakie się wydarzyły ostatnio w Wiedniu, odbiły się również na ruchu kolejowym polsko-austriackim. Według nadeszłych do Ministerstwa Komunikacji wiadomości, pociągi pasażerskie w stronę Wiednia dochodzą tylko do Breclawy i stamtąd są kierowane z powrotem.

Ruch towarowy przez wymienioną stację graniczną napotyka również na trudności, gdyż koleje austriackie przyjmują tylko i wylądowują transporty żywnościowe, inne zaś transporty są wstrzymywane w drodze.

Polski zarząd kolejowy czyni starania o skierowywanie zatrzymanych transportów drogą okrężną do miejsca przeznaczenia.

## Niemcy jak zwykle o Anschlussie.

BERLIN, 16.VII. (Pat). Prasa berlińska w obszernych artykułach omawia wypadki wiedeńskie. „Vossische Zeitung“ informuje, że pucz wiedeński został bezwarunkowo przygotowany przez kunistów i to w jaknajściślejszej tajemnicy. O przygotowaniach tych ani władze bezpieczeństwa, ani partja socjalistyczna nie były poinformowane i zostały przez wypadki zaskoczone. „Vorwärts“ w dłuższym artykule podkreśla, że partja socjalno-demokratyczna nie brała zupełnie udziału w przygotowaniach do puczu.

Revolucja wiedeńska, jak i każdy pucz musi po pewnym czasie osłabnąć. Dzień wczorajszy musi być ostrzeżeniem dla społeczeństwa nietylko w Austrii lecz i w Niemczech.

Dzienniki prawnicowe i zbliżone do rządu stwierdzają zgodnie, że jedynym wnioskiem, jaki wyciągnąć należy z wypadków wiedeńskich jest to, iż Austria, jako państwo niezdolna jest do sumdzielności bytu i że muszą być w jaknajbliższym czasie usunięte zapory dzielące Austrię od Niemiec.

Wyzwolenie Austrii z przymusowego położenia w jakim się znalazła może—zdaniami pism prawniczych—jedynie doprowadzić do przewyciężenia niebezpieczeństwa bolszewickiego.

## Demonstracje na prowincji.

BUDAPESZT, 16. VII. (Pat). Do Pester Lloyd donoszą z Gracu, że również na prowincji miały miejsce demonstracje przeciwko wyrokowi w sprawie zająć w Schattenortfe.

W Gracu odbyło się wczoraj posiedzenie rady miejskiej, na którym nie zapadła żadna uchwała co do przeciwdziałania ewentualnym demonstracjom w tem mieście.

## Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

## Wiadomości polityczne.

### Wymiana depesz.

WARSZAWA, 16. VII. (Pat.) Z okazji narodowego święta francuskiego Prezydent Mościcki wysłał na ręce prezydenta republiki francuskiej następującą depezę: J. E. Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż. W dniu kiedy Francja obchodzi święto narodowe mam zaszczyt przesłać W. E. najserdeczniejsze życzenia szczęścia, pomysłności i sławy dla narodu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego. (—) Ignacy Mościcki.

Odpowiedź Prezydenta Francji opiewa: J. E. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa. Mocno wzruszony życzeniami wyrażonymi przez W. E. z okazji naszego narodowego święta przesyłam sprzymierzonej i zaprzyjaźnionej Polsce jak najlepsze podziękowania oraz gorące życzenia wielkości i szczęścia w imieniu własnym i narodu francuskiego. (—) Gaston Doumergue.

## Poseł Poniatowski złożył mandat poselski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W. marszałek Sejmu Juljusz Poniatowski złożył mandat poselski i został kuratorem Okręgu Krzemienieckiego.

### Na konferencji.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11 w nocy wyjechali do Lwowa pp. ministrowie Czechowicz i Kwiatkowski, a stamtąd udają się do Druskienik w celu odbycia konferencji z przebywającym tam w. premjerm Bartlem.

### Wyjazd posła Patka odroczonej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zapowiedziany na wczoraj wyjazd posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie do Moskwy został odroczonej do końca bieżącego miesiąca.

## Cleinow o stosunkach na Białej Rusi.

„Kölnische Ztg.“ z d. 12. VII. ogłasza szereg artykułów Jerzego Kleinowa datowanych z Mińska, w których autor omawia stosunki na Białej Rusi od 1914 r. Przyznaje on, że organizacja republiki sowieckiej białoruskiej została dokonana w Petersburgu i dopiero armja czerwona dokonała wprowadzenia jej na Białej Rusi, usuwając przemoc. Centralną Radę Białoruską złożoną z przedstawicieli wszystkich warsz. społecznych i narodowościowych. Przypominając traktat, zawarty w Brześciu n/Bugiem, autor wytyka błędy polityki niemieckiej na Wschodzie. Przez poparcie Polaków na Białej Rusi oraz utworzenie państwa Polsko Białoruskiego mogliby Niemcy uniknąć utraty Poznańskiego Pomorza.

## Z Państw Bałtyckich.

### Zmniejszenie się tranzytu z Niemiec do Moskwy przez Litwę.

RYGA, 16. VII. (Ate). „Socjaldemokrat“ donosi z Kowna, iż prasa litewska skarży się na zmniejszenie tranzytu kolejowego z Niemiec do Moskwy przez Litwę.

Jednocześnie ze zmniejszeniem się tranzytu przez Litwę prasa litewska utrzymuje, iż zwiększył się tranzyt przez Polskę. To zjawisko należy tłumaczyć tem, iż tranzyt przez Polskę jest tańszy, szybszy i łatwiejszy, ponieważ korzysta z uproszczonych formalności wizowocelnych.

Prasa litewska wzywa rząd, aby przeciwdziałał dalszemu zmniejszeniu tranzytu przez Litwę drogą ułatwienia formalności i kierowania tranzytu bezpośrednio przez Dwiski i stację Abeli.

### Gen. Zaruski w Rydze.

RYGA, 16. VII. (Ate). Wczoraj przybył do Rygi gen. Zaruski, który odbywa podróż na jachcie żaglowym „Świżez“.

### Neooficjalnie.

TALLIN, 16. VII. (Ate). Centralna Rada Estońskich Związków Zawodowych rozpatrywała na wniosek lewego skrzydła propozycję wysłania do Rosji sowieckiej delegacji celem zapoznania się z warunkami pracy i produkcji.

Po dłuższej debacie propozycję wysłania delegacji oficjalnej odrzucono, postanawiając, że do Rosji wyjechać może delegacja bez jakiegokolwiek oficjalnego charakteru.

### Stan rokowań polsko-łotewskich.

RYGA, 16. VII. (Ate). Prasa łotewska donosi, iż rokowania polsko-łotewskie w sprawie traktatu handlowego weszły już w stadium końcowe i w najbliższym czasie można oczekiwać podpisania traktatu handlowego.

## Pertraktacje z mec. Lednickim.

Rezygnacja p. Aleksandra Lednickiego ze stanowiska prezydenta miasta nie jest w Wilnie uważana za ostateczną.

Wczoraj wyjechał do Warszawy prof. Zygmunt Jundziłł w celu osobistego porozumienia z mec. Lednickim i ewentualnego nakłonienia go do zmiany stanowiska.

## WITOLD HULEWICZ.

### DO KOLEBKI MICKIEWICZA.

#### II. Świżez i „Soplicowo“.

Droga z Nowogródka nad jezioro Świżez, do niedawna przedstawiająca miniaturowy krajobraz, nieprawdopodobnie wyboista i, mówiąc po tutejszemu, w całym tego słowa znaczeniu „obojętna“ — dziś w znacznej części zmieniła oblicze. Większość jej, aż poza wyniosłą wieś Wałówkę, wysypa jest żwirem i samochoydką mkną po niej względnie gładko. Stało się to za sprawą wojewody Bezcokowicza.

Jadąc dwoma fordami, jednym osobowym, a drugim półciężarowym, policyjną „pościgówką“, rozkoszujemy się po drodze krajobrazem, który jest bogaty i pełen niespodzianek, a jednak jakby ręką artysty stonowany harmonijnie.

Wyniosłości dość znaczne, lasy, rzęźaje, wysokie samotne drzewa, sioła i zaścianki. Oglądamy skutki niedawnego huraganu, który w

ciągu niewielu minut poczynił ogromne spustoszenia, zniszczył wiele zabudowań i całe pola lasów. Olbrzymie lipy i topole, które przez dwieście lat oparły się burzom (n. p. obok cerkiewki walcowskiej), orkan z korzeniami porwywał z ziemi, lub potałał w drzazgi jak zapałki. Prócz materialnych strat jest to niepowetowana szkoda dla piękna zabytków przyrodniczych tej ziemi.

Po dwugodzinnej zgórą jedzie — w towarzystwie pp. inż. Zmigrodzkiego, redaktora „Życia Nowogródzkiego“, Wojciecha Biegi i referenta prasowego z urzędu wojewódzkiego Cis-Bankiewicza — zbliżamy się do Świżez. Słońce dopieka niezgorzej. Humory wysmienie. Nasi zanci przewodnicy są rozczulająco uprzejmi, pochłonęli chwalebna gorliwością gospodarzy.

I oto, poprzez pnie drzew, błyska tafła jeziora.

„Świżez tam jasne rozprzeźszenia łona, W wielkiego kształcie obwodu, Gęsta po bokach puszcza oczerniona, A gładka jak szyba lodu“.

Wysiadamy nad samym brzegiem. Jeden z najgorliwszych u-

czestników wycieczki rozkłada aparat i znika w pobliskich zaroślach, by w samotnym obcowaniu z przyrodą wyłudzić od niej kilka przyjaznych uśmiechów i utrwalić je na kliszach. Inni z rozkoszą zażywają kąpiel w wodzie, która jest prawie gorąca. Najstaczejniejszą wolą obozować nad brzegiem i sycić jedynie oczy feerycznym zaiste widokiem. Słońce kładzie się na ogromnej szybie jeziora barwnymi, pociągłymi smugami. Samotne łodzie suną po niej, lśnią jak żywe ognie. Czarny pierścień lasów jest oprawą dla tego diamentu. I cisza, cisza tak długa, sugestywna i pachnąca, jakby bez przerwy trwała od dni stworzenia. Nfę mąca jej nawet okrzyki dziatwy i ludu, który tu i ówdzie gęsto obśiadł wybrzeże, weseląc się w dzień świąteczny. Zalutują z przeciwnych brzegów monotonne dźwięki wieśniaczej kapeli (skrzypce i bęben z telerzami), wszystko to jest w tę ciszę wkomponowane i jakby konieczne...

Zwiedzamy potem, po drugiej stronie jeziora, pod dachem już prawie stojące nowe Schronisko Tow. Krajoznawczego w Nowo-

gródka, położone tuż nad traktem baranowickim, o 100 metrów od brzegu, oparte o ścianę lasu. Budowla ta stanęła dzięki energii nowogródzan, przy poparciu p. wojewody. W połowie sierpnia nastąpi poświęcenie. Lecz dzielnicy inicjatorowie już wazą w myślach plan drugiego schroniska, na przeciwnym brzegu, gdzieby pracować mogli naukowo i artystycznie ludzie pragnący wiedzę i talent oddać na pożytek tej ziemi.

Co za cuda dzieją się, gdy słońce zachodzi nad lasem, „jak pożar na dachu“, tego już opisywać w feljtonie nieposob. Wracamy.

Niedaleko Wałówki skręcamy w lewo i romantyczną drogą, która chwilami zamienia się w wąwóz, zajeżdżamy przed ganek dworu w Czombrowie.

To, cośmy tu widzieli, opowiedzieć się nie da, to trzeba przeżyć. Wiadomo, że istnieją najważniejsze argumenty, wskazujące na Czombrow, jako pierwowzór mickiewiczowskiego Soplicowa. Topografja zgadza się z „Panem Tadeuszem w uderzający sposób. I nic w tem dziwnego. Matka Poety

stał wysła, jego matka chrześna, sędzyna Uszowska, tu mieszkała. Najzupełniej naturalne jest to uczucie uwzenia, jakie ogarnia przybysza, obchodzącego te pokoje z niezwykłym aromatem sprzed stu lat, kręcącego po nieco zaniedbanym wielkim ogrodzie, pełnym róż, traw i wszelakiego ziele, niby rączka Zosi świeżo polewanego. Fantazja igra w gorącym podnieceniu. W tem zwiędzianu sadu, głębokiego wąwozu i wreszcie na wysokim wzniesieniu starego grodziska, skąd rozciąga się przepiękny widok daleki na litewskie sioła — jest coś z zadumanego nastroju pielgrzymkowego. Wspaniałą aleję olbrzymich dębów i brzoź na końcu sadu, „co go chronią od wiatrów jesieni“, ostatni huragan zmioł prawie doszczętnie, pozostawiając na ziemi matczynikową gęstwe pni, korzeni, wyrw i konarów, obraz żalosnego spustoszenia.

Właścicielami pięknego majątku są pp. Karpowiczowie (dzielnicy i zasłużony przyrodnik i ziemianin z małżonką, niestrudzoną działaczką społeczną i filantropką), zachwycają gościnni, jak tylko na tej

ziemi ludzie gościnni być umieją. Pan Karpowicz, to najszlachetniejszy typ kresowego Polaka, z tych, których teżyzna, ramię i serce w każdej potrzebie zawieszowy hert składają na szali spraw wiary i narodu. Z jego ust słyszymy opowiadania o „zajeździe“, które istotnie wydarzyły się w Czombrowie sto okrągłych lat temu... Pod koniec niezapomnianej wizyty, przy świetle księżycy raczmy się na werandzie stertami kolosalnych truskawek i dzbanami mleka, którym ta ziemia płynie.

W drodze powrotnej widzimy na wzgórzu drewnianą kaplicę, którą od r. 1918 buduje własnoręcznie chłop, na pamięć wywołania kraju od Niemców.

Wracamy do Nowogródka wśród mgli nocy, pełni wrażeń wyjątkowych i głębokich.

Kolacją w „Ognisku“, wydaną przez Tow. Krajoznawcze, kończy się pierwszy dzień wycieczki.

# PRZEGLĄD LITEWSKI.

## Kłajpeda a Kowno.

Upłynęło pięć lat od chwili, gdy Kłajpeda została oderwana od Niemiec i przyłączona do Litwy. Czas ten jednak okazał się zbyt krótki dla uregulowania stosunków pomiędzy Kłajpedą a Kownem.

Jakież były przyczyny, które stały na przeszkodzie temu zbliżeniu?

Jedną z ważniejszych przeszkód na drodze do porozumienia jest wpływ kultury niemieckiej, oraz zupełnie odrębne warunki życia, które panowały w tym kraju przez cały szereg lat.

Litewskie tradycje narodowe, patriotyzm, przywiązanie do języka — musiały zamrzeć pod ciężką niemiecką dłonią.

Brak inteligencji litewskiej w kraju kłajpedzkim również ujemnie wpłynął na wzniecenie oburzonego ducha narodowego wśród kłajpedzian.

Drugim ważnym powodem nieporozumień, jest ekonomiczne oraz kulturalne ubóstwo Litwy, które ujemnie wpłynęło na dobrobyt Kłajpedy.

Pomimo, iż tegoroczny urodzaj powiada się wcale nie najgorzej, jednak w życiu gospodarczym kraju dotąd polepszenie nie nastąpiło. Bilans handlowy Litwy za 1-płe cztery miesiące r. b. okazał się bierny (import przewyższył eksport o 17,0 milj. lit.). Rozdrobienie wiejskich posiadłości ziemskich spowodowało znaczne zubożenie oraz obniżenie poziomu kultury

gospodarczej, co również odbiło się na ekonomicznych warunkach Kłajpedy.

Autokratyczne rządy Kłajpedzkiego Dyrektorium, krepowanie życia kulturalnego (cenzura prawnicy), nietolerancja rządu litewskiego względem mniejszości narodowych i inne podobne objawy, wrogo usposobiły ludność kraju kłajpedzkiego względem Kowna, a w takich warunkach dojście do skutku jakiegobądź porozumienia jest wielce utrudnione.

Kłajpeda, jako kraj gospodarczy odznacza się właściwą cechą wszystkich rolników, mianowicie konserwatyzmem, co powoduje, że ideologia i nawyki, przyswojone za czasów niemieckich, nie dają się tak łatwo wykorzenić.

Wyrazem wszystkich wymienionych tarć pomiędzy Kłajpedą a rządem kowieńskim, była skarga kłajpedzian do Ligi Narodów, która chociaż narazie została zlikwidowana, jednak w razie ponownych zażądań pomiędzy rządem litewskim a Kłajpedą, może być powtórnice podjęta podczas sesji Ligi Narodów.

Rząd litewski aż nadto dobrze rozumie, iż dla usunięcia tych wszystkich nieporozumień potrzebna jest przede wszystkim potrzeba jeszcze bardzo wiele czasu i że kwestia ta da się załatwić jedynie w drodze stopniowego zacieśniania stosunków z Kłajpedą, jednakże nie zwraca na to najmniejszej uwagi i jednym zamachem chce poskromić wszelki opór.

## Prasa zagraniczna o stosunkach polsko-litewskich

„Journal de Geneve”, z 8 b. m. podaje korespondencję z Rygi o stosunkach krajów bałtyckich do L. N. Z powodu swego położenia geograficznego w punkcie przecięcia interesów Europy Zachodniej i południowej są najbardziej zainteresowane w rozwoju L. N. W ostatnich czasach dwa fakty dowiodły państwom bałtyckim użyteczności instytucji genueńskiej: szybka recyja pożyczki estońskiej i skutki polityki mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie. Nie mniej od pierwszej sprawy ważne było zlikwidowanie sporu litewsko-kłajpedzkiego, którego znaczenie rozciągało się na stosunki polityczne pomiędzy wschodnimi państwami Europy, a Niemcami.

Nacjonalisci litewscy, którzy doszli do władzy po zamachu grudniowym, zamierzali wyciągnąć korzyści ze sporu pomiędzy Niemcami a Polską. Podróż Waldemarasa do Genewy otworzyła mu oczy, że Niemcy nie mogą opierać swej polityki wschodniej wyłącznie na sporze polsko-litewskim. Wcześniej lub później zatarg o Wilno będzie ukończony, stanowi to właśnie jedno z najważniejszych zadań mocarstw zachodnich. Waldemaras mógł się przekonać w Genewie, że metodami groźb i alarmów przeciw Polsce Litwa nie pozyska sobie sympatii rządów zachodnich, które pragną atmosfery pokoju w Europie wschodniej.

„Germania”, z dn. 8.VII podaje informację o przyszłym porozumieniu polsko litewskim (zaprzeczone przez poselstwo litewskie w Berlinie) pod nagłówkiem „Vor einem polnisch-litauischen Kompromiss”. Artykuł między innymi wspomina o uroczystościach wileńskich i o zakazie przekroczenia granicy wydanym przez władze litewskie. Artykuł mimo, iż starał się przychylny jest Polsce — stał się jednak nie urażać opinii litewskiej.

„Deutsche Allg. Ztg.” z d. 9.VII. pisze w korespondencji z Kowna o usiłowaniu Litwy wyjścia z odosobnienia i uregulowania stosunków przedewszystkiem z wielkimi państwami. W stosunku do Polski pomimo wielokrotnego usilnej interwencji Anglii i innych państw przeszkodę stanowią rozszczenia o Wilno, które rząd kowieński jeszcze podtrzymuje. Jednak mówi się powszechnie, że właściwie wszystkie większe partie ży-

czą sobie zakończenia siedmioletniego stanu wojennego z Polską, lecz każda z nich obawia się wzięcia na siebie odpowiedzialności za wyrzucenie się pretensyj do Wilna. Zapytany w tych sprawach prezydent litewski, odpowiedział korespondentowi, że byłby gotów podjąć stosunki gospodarcze z Polską, ale akredytowanego przedstawiciela Polski przy rządzie litewskim przyjmie tylko w „stolicy Litwy Wilnie”.

Wogóle rząd litewski — pisze kor.— od pewnego czasu nawiązuje kontakt z Warszawą. Właśnie prof. Herbaczewski bawi w Warszawie, rzekomo na pogrzebie poety Stowackiego, lecz jest to publiczną tajemnicą, że ten uczonej oprócz spraw kulturalnych będzie sondował z polecenia premiera Wolde-marasa także teren polityczny.

„Deutsche Allgemeine. Ztg.” z d. 7.VII. Donosi z Rygi, że w ostatnich czasach odbył się szereg konferencji pomiędzy przedstawicielami Polski i Litwy, które miały doprowadzić do ujednostajnienia poglądów obu państw na niektóre sporne kwestje. Zdaje się, że rokowania te doprowadziły do porozumienia, wobec tego wkrótce nastąpić ma wymiana not pomiędzy obu rządami. Noty te mają stwierdzić, że stan wojenny między państwami jest zakończony i że uznają się one wzajemnie. Litwa miałaby zrezygnować ze swych pretensyj do Wilna. Noty te mają być przedstawione rządowi Francji, Anglii i Niemiec do ratyfikowania.

Prasa niemiecka z d. 8. VII. o głasza dementi poselstwa wileńskiego w Berlinie co do rzekomych rokowań polsko-litewskich, które mają w najbliższych dniach doprowadzić do wymiany not, ogłaszających stan wojenny między Litwą a Polską za ukończony.

„Vossische Ztg.” z d. 8.VII. w depeszy z Kowna zaprzecza wiadomościom prasowym o rzekomym układzie polsko-litewskim w sprawie Wileńszczyzny. Dementi podaje dziennik na podstawie oświadczeń rządu litewskiego urzędowych i półurzędowych. Według tego zaprzeczenia dotąd żadne rokowania między Polską a Litwą w tej sprawie się nie odbyły. Istniały oddawna pośrednie próby zbliżenia się, które nigdy nie były przerywane, ale dotąd nie doprowadziły do poważniejszych rezultatów.

## Urzędówka litewska o uroczystościach ostrobramskich.

Urzędowy „Lietuvis” w Nr. 144 zamieszcza artykuł: „W sprawie uroczystości Ormiańskiej Matki Boskiej z Bramy Ozorniańskiej”. Mówi on między innymi:

Polska ogłosiła, że otwiera na czas uroczystości granicę swą z Litwą, pozwalając swobodnie pielgrzymom na przybycie do Wilna. Z taktyki polskiej wynika, że jeden rząd litewski jest rzekomo winien, iż Litwini nie biorą udziału w uroczystościach wileńskich.

Wszelako tak się wydaje jedynie na pozór. Gdyby bowiem Polska istotnie miała pozwolić na udział Litwinów w nieokupowanej Litwy na udział w uroczystościach wileńskich i gdyby władze polskie istotnie otworzyły granicę i linję demarkacyjną, to zawiadomiłyby o tem rząd litewski, chociażby o tem rząd litewski, chociażby za pośrednictwem poselstwa francuskiego, tak, jak to uczyniły, kiedy zmarł dr. Basanowicz. Rząd litewski, którego nie łączy z Polską stosunki bezpośrednie mogłyby się zwrócić do rządu francuskiego chociażby, z prośbą o roztoczenie opieki nad pielgrzymami litewskimi w czasie ich podróży do Wilna. Francja, jak to już miało miejsce, nie byłaby odmówiła i w danym wypadku. Wówczas wszystko byłoby w porządku i swoboda odbywania pielgrzymki byłaby w zupełności gwarantowana. W związku z tem oświadczenia p. Zaleskiego o wolnym rzekomo przejeździe do Wilna z Litwy nieokupowanej świadczy jedynie o ścisłej współpracy rządu polskiego z autorami propagandy, rozrzucających tak obficie wśród ludu litewskiego.

„Lietuvis” mija się z prawdą twierdząc, że w sprawie udziału w pogrzebie Litwinów Polska zwracała się do Litwy za pośrednictwem

## Życie wewnętrzne Litwy.

### Spis ludności.

„Siewidnia” Nr. 140 podaje, iż według najnowszych danych statystycznych dnia 1 stycznia r. b. w Litwie znajdowało się 2.259.151 mieszkańców, w tem — 1.078.918 mężczyzn i 1.180.203 kobiet. (Leta).

### Choroba byłego prezydenta Litwy.

Były Prezydent Litwy, jeden z przywódców Chrz. demokracji Litwy Związków Gospodarzy (Kuzniewski) p. A. Stulginskis zapadł na ciężką chorobę piersiową.

### Zabezpieczenie cmentarza żydowskiego.

Komisariat policji w miasteczku Pilwiszki pod Kownem wydał zarządzenie, aby zwrócić do połowy cmentarz żydowski, który znajduje się przy miasteczku celem utworzenia alei spacerowej w owym miejscu. Policja wykonała to w sposób dość barbarzyński: prawie wszystkie nagrobki zostały zniszczone, kości nieboszczyków porzucane są na sąsiednich polach.

### Wyjazd przywódcy chrześcijan. demokracji.

Przywódcą partii chrz. demokracji ks. Szuniłskis wyjechał na dłuższy czas do Ameryki.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

### Eksport — import zboża.

Centralne Biuro Statystyczne w związku z zaniepokojeniem, jakie się daje zauważyć w niektórych organach prasy z powodu importu zboża do Litwy uważa za potrzebne wyjaśnić tę sprawę, przedstawiając dane cyfrowe.

W przeciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wwieziono 523,3 t. żyta, 16,2 t. jęczmienia, 32,6 t. owsa oraz 576,5 t. i 21,5 t. jęczmienia nasiennego. Mąki prawie nie importowano. Prócz tego prawie 2.000 tonn żyta importowano w roku ubiegłym do spichlerzy tranzytowych, lecz obce to do mają jeszcze nie było odłone i wskutek tego w statystyce importu nie figuruje. W czerwcu (do 29) wwieziono ogółem: żyta — 1438,8 tonn, owsa — 145,6 t., pszenicy i jęczmienia po 3 t. i 14 t. mąki pszennej. W roku 1925 importowano 14,637,7 t. żyta, pszenicy — 3,957,7 t., owsa — 1,076,7 t., jęczmienia — 892,4 t., kukurydzy — 1,887,4 t. 128 t. mąki pszennej. W r. 1924 wwieziono 2,511,8 t. pszenicy, żyta — 571,3 t., jęczmienia — 42 t., owsa — 94 t., mąki — 660 tonn. Prócz tego w roku tym importowano 3,531 t. zboża pod ogólnym mianem „inne zboża”, pod czem się jednak rozumie kukurydzę i różne zboża nasienne, (w r. 1925 pod tą nazwą wwieziono 45 tonn, w r. 1926 — 6,6 t., w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. 0,4 t.).

Eksport zboża w tychże latach przedstawia się następująco: w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy r. 1927 ogółem wywieziono 5,866,7 tonn, w tem 2,145 t. jęczmienia, 3,218 t. wyki, 256 t. grochu, peluski — 89 t., owsa i żyta po 7,5 t., mąki tylko 3 tonn. W r. 1926 wywieziono: pszenicy — 2,460 t., jęczmienia — 2,000, żyta 53,5, owsa 292, grochu, bobu i soczewicy 2,192 i różnych innych gatunków zbóż (przeważnie wyki) 9,536,5, prócz tego mąki pszennej — 6,1 tonn, żytniej 1,2. W roku 1925 wywieziono żyta 1.277,5 tonn, jęczmienia — 1586, owsa — 2,705,5, pszenicy — 9,6, mąki — 2,844, grochu i bobu 1,160 i in. — 2,474, 79,6 t. pszennej, innego rodzaju i kaszy 8 tonn. W 1924 żyta eksportowano 1,591,4 t., jęczmienia — 4,772 t., owsa — 15,775 t., pszenicy 14,7 t., wyki i in. — 1,149, grochu i in. — 2,277, mąki pszennej — 37 t., mąki żytniej — 406 t.,

innego rodzaju mąki i kaszy — 46,6 tonn. (Eita).

### Statystyka tranzytu za kwiecień.

W kwietniu r. b. przewieziono tranzytem przez Litwę 46544,6 tonn rozmaitych towarów, w tej liczbie z Anglii do Niemiec przez komorę celną w Ruśni 26,507 tonn węgla. Najwięcej towarów tranzytowych nadeszło z Niemiec — 15,885 tonn, następnie z Rosji — 5,885 tonn — 3,963,7 tonn i w końcu z Łotwy — 189 tonn.

### Obroty walut obcych na giełdzie.

Obrót walut obcych na giełdzie kowieńskiej w czerwcu b. r. przedstawia się następująco: Funt sterlingi — 36,789, dolary — 150,879,86, marki niemieckie — 74,356,72, korony szwedzkie — 13,500,00, franki szwajcarskie — 2,988,10, liry — 100,000,00, franki francuskie — 11,690,60, lity — 5,600,00, korony duńskie — 1,500,00, gulden holenderskie — 14,989,94. Ogółem walut obcych było na sumę 1,680,19 litów.

## „Przeгляд Wileński” o soldatesce kowieńskiej.

Bardzo rzadko wyrozumiały do stanowiska rządu wileńskiego i przychylny władz kowieńskich „Przeгляд Wileński” zamieszcza następującą charakterystyczną notatkę: „Jak donoszą listwa wileńska cenzura wojskowa litewska nakazała wszystkim pismom, wychodzącym w tem mieście, a więc i polskim, używania nazwy „Kauanas” zamiast „Kowno”. Rozkaz ten przyjął władz rosyjskich, aby wszędzie figurowała nazwa „Wilna” zamiast „Wilno”. Wysiłki — śmieszne, niemądre. Nie można nałamywać języka do tendencji politycznych. W języku polskim „Kauanas” zostało przekształcone na „Kowno”, tak jak „Wien” na „Wiedeń”, lub „ma” na „Rzym” i trzeba się z tem pogodzić. Deklinacja Kauanasu wzór Arzamasu będzie brzmiała wprost komicznie. „Dziennik Kowieński” będzie więc musiał zmienić swój tytuł na „Dziennik Kauanaski”, a zamiast „Kowieńszczyzna” wypadnie pisać „Kauanasowszczyzna”? Cóż za absurd! Nigdy nie można przewidzieć, co strzedu głowy takiemu panu w mundurze, któremu pamiętają karabini, dadzą pióro do ręki”.

## Życie polskie.

### Specjalizacja gimnazjów polskich.

W kwietniu i maju r. b. w zarządzie głównym T-wa „Pochodnia” odbyły się narady przy udziale przedstawicieli tow. oświatowych, dyrektorów gimnazjów i delegatów Komitetów Rodzicielskich polskich szkół średnich. W wyniku tych narad, jak wiadomo, sformułowano wniosek, zmierzający do tego, że istniejące w Litwie gimnazja polskie winne być bardziej dostosowane do wymagań życia praktycznego. Konkretnie chodziłoby o pozostawienie niewczej jak jednego gimnazjum humanistycznego, jednego realnego, zaś o przekształcenie jednego humanistycznego na gimnazjum rolnicze i drugiego na

### Doktor med.

**ŁUKIEWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
powrócił.  
Ul. Mickiewicza 9, wejście z ulicy Śniadeckich 1.

Przyjm. od 1—2 i 4—7. 4844

### Dr. D. Olsejko

Choroby usu, gardła i nosa  
Jagiellońska 9—3. 4900  
Przyjmuje od 9—10 rano,  
w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)  
od 1—3 popoł. W. P. Z.

## Oplakany stan rolnictwa litewskiego.

W ostatnich czasach ruch uchodźców na Litwie silnie wzrasta, jak to notują kroniki statystyczne. Litwini emigrują do Kanady, Brazylii, Argentyny i t. d. Codziennie emigruje z Litwy po 40—50 osób, a więc niemal 1/3 całego przyrostu ludności.

Najsmutniejszym dla kraju objawem jest stały wzrost cęsetka rolników, którzy wyprzedają rolę i wyznoszą się za ocean szukać szczęścia.

Wojna światowa ogromnie rolnictwo litewskie poderwała. Oszczędności rolników, złożone w bankach rosyjskich, zostały wywakuowane do Rosji i tam (w sumie co najmniej 100 milj. rb.) straciły wszelką wartość wskutek inflacji, bądź też skonfiskowane zostały przez rząd sowiecki, który mimo zawarowania przez Litwę zwrotu tych sum — traktatem 1920 roku — wcale nie zwrócił choćby warunki traktatu spełnił. Dotkliwie rolnikom litewskim dała się również we znaki inflacja marki niemieckiej i t. zw. ostów. W rezultacie tych strat czysto-finansowych, a jeszcze więcej wskutek strat materialnych (niszczyielska ewakuacja rosyjska i ciężka, wyciskająca z kraju ostatnie soki okupacja niemiecka) — rolnictwo litewskie, w stopniu nie mniejszym od handlu i przemysłu, potrzebuje kredytów przedewszystkiem długoterminowych na rozbudowę. Reforma rolna na dziedzinie gruntów 40.000 osadników, lecz nie dała im budynków ani inwentarza.

Powstał wprawdzie w swoim czasie Bank Ziemi, którego zadaniem było udzielenie kredytów rolnikom. Wszelako Bank rozporządzał kredytami tak niewielkimi, że mogła z nich korzystać jedynie nieliczna garstka rolników, olbrzymia zaś ich większość szukała pomocy pożyczek u rozmaitych podejrzanych pośredników i w drobnych bankach, które zdzielały ze swych „lijentów” siódma skórę.

Rolnik litewski jest z natury niesłychanie cierpliwy. Stabo orientujący się w sprawach finansowych rolnik litewski znalazł się niebawem w istnej sieci różnych wyzyskiwaczy.

Rząd nie zwracał przeważnie uwagi na taki stan rzeczy. W rezultacie trudno dziś znaleźć na Litwie samodzielne, niezrujnowane gospodarstwo wiejskie. Wystarczyło kilka lat, aby doprowadzić rolnictwo na Litwie do stanu rozpaczliwego. Przyczynił się do tego również nieurodzaj z 2-cho lat ostatnich oraz katastrofalny spadek cen na produkty rolnicze. Rolnik litewski dawno już sprzedał co do sprzedania było, a to dla spłacenia zaciągniętych poprzednio pożyczek i przypadających z ich tytułu odsetków.

Nowych, niedawnych pożyczek,

rolnik — rzecz prosta — uregulować nie był w stanie. To też nigdy jeszcze na Litwie nie było tylu protestowanych weksli rolników co obecnie. Sam tylko Związek Kooperatyw Rolniczych takich protestowanych weksli posiada na blisko 1 milion lit. Jeszcze więcej zaś nieopłaconych weksli zalega po bankach W związku z tem w księgach rachunkowych instytucji kredytowych, pozycja „długów bez nadziei spłaty” przybierała zaczęła rozmiary, które niweczą perspektywy na jakikolwiek zysk.

Obecna sytuacja rolnictwa jest tem gorsza, że nie daje żadnych nadziei na poprawę.

## O układach handlowych z Niemcami.

Układy ekonomiczne litewsko-niemieckie, jakie mają się wkrótce rozpocząć prawdopodobnie nie napotkają na trudności, gdyż zarówno ze strony rządu niemieckiego, jak i litewskiego uzgodniono już zdania w najważniejszych kwestiach. Litwa w obliczu olbrzymiego handlu zagranicznego Niemiec stanowi wprawdzie *quantite negligible* ale tu odegrają rolę nie rachuby materialne, ale wyłącznie motywy polityczne.

Rząd litewski zdaje sobie z tego sprawę i że niewątpliwie robi wszystko, ażeby wykaźlić Litwę może być przedłużeniem politycznym Prus Wschodnich a przeto należy ją otaczać pieczołowitością i szczerze subwencjonować świadczą najlepiej artykuły w sprawie układów niemiecko-litewskich „Lietuvis” z dnia 5 lipca. Czytamy w nim między innymi: „Niemcy są zainteresowane w zawarciu układu handlowego z Litwą, mimo, że eksport lub import litewski nie mogą zbyt imponować. Litwa jest sąsiadem Prus Wschodnich, które posiadają tyleż niemal ludności co Litwa i podobnie jak ona opierają się przeważnie na rolnictwie. Prusy Wschodnie, będąc jak gdyby wyspą pomiędzy morzem i góbką a litewskiem stanowią przedmiot ustawicznej troski metropolii niemieckiej, która zabiega, ażeby Prusy nie osłabły i nie stały się objektem aspiracji Berlina. Tem się też tłumaczy, że Berlin Prusy Wschodnie wspiera różnymi sposobami: finansowo, kulturalnie i t. d.”

W tym samym artykule spotykamy bardzo znamienne oświadczenie: „Konserwatywni wschodniopruscy zaczęli w ostatnich czasach coraz więcej interesować się Litwą. Wśród młodszej generacji nacjonalistów niemieckich ujawnił się już prąd, który uznaje prawo narodu litewskiego do niezależnego bytu i uświadamia sobie, że ze strony litewskiej żadne niebezpieczeństwo narodowym interesom niemieckim nie grozi”.

# Z KŁAJPEDY.

## „Porozumienie” Litwy z Kłajpedą.

Magistrat kłajpedzki zdecydował się na wciągnięcie na listy wyborcze do sejmiku kłajpedzkiego Litwinów pochodzenia wielkolitewskiego zamieszkałych na terytorjum Kłajpedy. Tem samem kończą nieporozumienia, jakie się w swoim czasie wytworzyły pomiędzy rządem litewskim, a autonomicznymi instytucjami Kłajpedy w kwestji praw wyborczych Litwinów, którzy zamieszkują na terytorjum Kłajpedy pochodzący z Wielkiej Litwy.

Sprawa sporu w tej sprawie przedstawia się w ten sposób, że formalnie miał rację Rząd Litewski.

Art. 11-ty bowiem konwencji kłajpedzkiej ustala, że wybory do sejmiku kłajpedzkiego odbywają się według litewskiej ordynacji wyborczej. Ta ostatnia zaś w art. 27-powia, że „kto przybędzie i zamieszka w danej okolicy po rozpoczęciu układania list wyborczych, ten może być wciągnięty na listę o ile dostarczy zaświadczenia urzędu gminnego, że został wykreślony z listy wyborczej w owej miejscowości skąd przybył, bądź też, że nie został w dawnej miejscowości na listę wyborczą wciągnięty”. Ponieważ na Wielkiej Litwie wybory do Sejmiku nie mają miejsca, przeto formalnie każdy, kto się tylko przeniósł do Kłajpedy może być

wciągnięty na miejscowe listy wyborcze.

W związku z postanowieniem Magistratu kłajpedzkiego „Lietuvis” w Nr. 150 z dn. 9 lipca zamieszcza artykuł o rzekomem zaplanowaniu sielankowej zgody Litwy z Kłajpedzianami. W artykule tym czytamy:

„Na obszarze Kłajpedy znów zaczyna się życie normalne. Dawne nieporozumienia przedstawiają dzisiaj jedynie wartość historyczną. Spodziewać się należy, że wielka i mała Litwa przystąpią do współpracy bliźszej. Nieporozumienia i zatargi nigdy nie przyniosą korzyści. Obszar Kłajpedy pod względem poziomu kulturalnego prześcignął Wielką Litwę. Widać to już chociażby z tego, że Kłajpeda wywiera duży stosunkowo wpływ na polityczne życie Litwy. Wszelako obszar Kłajpedy nie wyzyskał owych możliwości we właściwy sposób.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Kłajpedzie jest pierwszym krokiem do prawdziwego zbliżenia pomiędzy Kłajpedą a Wielką Litwą”.

Zdaje się jednak że są to tylko „pia desideria” „Lietuvisa”, gdyż kłajpedzianie tak łatwo nie dadzą sobie wyperswadować zrezygnowania ze swych aspiracji i praw jak nie łatwo też będzie rządowi litewskiemu zmienić swój stosunek do Kłajpedy ze względu na obawę utraty tam wpływów.

Prof. Waldemaras oświadczył na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, iż gotów jest wypełnić żądania kłajpedzian. Ci zaś uskarżali się również na zwlekaniu z rozpisaniem wyborów do Sejmiku oraz na wprowadzeniu na obszarze Kłajpedy stanu wojennego. O ile jednak, w sprawie wyborów sejmikowych sytuacja dzisiaj się już wyjaśniła, to stan wojenny stoi w dalszym ciągu pod wielkim znakiem zapytania.

Nie ulega wątpliwości, że prasa niemiecka, nie mówiąc już o samych kłajpedzianach, interpretować będzie oświadczenie premiera litewskiego w Lidze Narodów w ten sposób, że obietnice rządu litewskiego w sprawie naprawy stosunków politycznych i kulturalnych w Kłajpedzie ma oznaczać również zgodę na zniesienie stanu wojennego. Tymczasem premier litewski w wywiadzie z przedstawicielami prasy wyraźnie podkreślił, że obietnice złożone prezeń na sesji Rady Ligi Narodów w sprawie ochrony praw politycznych obszaru kłajpedzkiego nie dotyczą zgoda stanu wojennego, gdyż wprowadzenie i skasowanie stanu wojennego jest kwestją ogólnokrajową, o której nie mogą decydować postanowienia konwencji.

Premier stoi przeto na stanowisku, że ani stan wojenny ani cenzura wojskowa na terytorjum

kłajpedy nie mogą być zniesione. Czynne, zaś będą zarówno cenzura, jak też stan wojenny nawet podczas wyborów do Sejmiku.

Trudno przypuszczać, ażeby Kłajpedzianie byli zadowoleni z takiego stanowiska rządu litewskiego.

**Tarcia litewsko - niemieckie.**

„Rigasche Rundschau” donosi z Kłajpedy, iż w przeddzień otwarcia litewskiej wystawy przemysłowo-rolnej w Kłajpedzie rozegrały się tam wypadki, które wywarły w kołach politycznych Kłajpedy silne wzburzenie. Kłajpedzkie koła gospodarcze ogłosiły bojkot wystawy na znak protestu przeciwko dalszemu utrzymaniu stanu wojennego na obszarze Kłajpedy. Dopiero w ostatniej chwili na wiadomość, że na otwarciu wystawy obecny będzie prezydent Smetona zaniechano tego drastycznego środka.

Władze litewskie odmówiły wizy wyjazdowej korespondentowi „Koelnische Allg. Ztg.” z powodu wrogiego stanowiska tego dziennika względem Litwy. W odpowiedzi związek prasy niemieckiej odwołał specjalnych korespondentów niemieckich z Kłajpedy i postanowił zamieszczać w prasie tylko krótkie notatki o wystawie.

Prasa kłajpedzka i kierownictwo polityczne zdecydowały się zająć narazie stanowisko wyczekujące. Sytuacja zastrzyła się na wiadomość o aresztowaniu naczelnego redaktora

„Memeler Rundschau” na skutek ukazania się pustego miejsca z powodu skreślenia przez cenzurę części tawtu Obecne przepisy litewskie nakazują wypełnienie skreślonych ustępów nowym materiałem.

**Ludność Kłajpedy według ostatniego spisu.**

Ostatni przed wojną spis ludności na obszarze Kłajpedy dokonany był 1 grudnia 1910 r., a więc w czasie, kiedy Kłajpeda znajdowała się pod panowaniem niemieckim. W latach późniejszych parokrotnie zamierzano przeprowadzić spis ponowny, wszelako różne okoliczności uniemożliwiały realizację tego zamiaru.

Dopiero dnia 20 stycznia 1925 roku, nastąpił ostateczny spis ludności, który w tych dniach ogłoszony został w mies. „Lietuwos Ukios”. Według tego spisu, na obszarze Kłajpedy liczbą ludności wynosiła 141,645 osób, podczas kiedy według danych spisu 1 grudnia 1910 roku, 141,257 osób. Tak więc od 1910 roku do 1925 roku, to znaczy w ciągu lat 15, ludność obszaru Kłajpedy wzrosła zaledwie o 387 osób.

Według powiatów ludność obszaru Kłajpedy przypadała na m. Kłajpedę—35,845, pow. Kłajpeda—30,409, pow. Szyłuta—56,464, pow. Pogigie — 38,987.

**Obszar rolny terytorjum Kłajpedzkiego** wynosi 2,415,09 km., przyczem na każdy kilometr kwadratowy przypada 59 mieszkańców podczas kiedy Litwa, licząca 53,242 km. posiada ludności 2,028,971, a

Na znak protestu „Memeler Dampfboot” postanowił nie zamieszczać z wystawy żadnych sprawozdań. Naprężenie ustało dopiero po wypuszczeniu na wolność aresztowanego redaktora.

więc na kilometr kw. przypada 38 mieszkańców.

Gospodarstw domowych znajduje się na obszarze Kłajpedy 32,701, z czego w m. Kłajpedzie 9,066. Na każde przeto gospodarstwo domowe przypada 4,33 ludności. Według spisu w Kłajpedzie z dnia 20 stycznia 1925 roku zamieszkałych było 18,277 domów mieszkalnych, z których 94 były niezamieszkałe. Daje się zauważyć brak lokali mieszkalnych.

Z ogólnej liczby 141 tys. 645 mieszkańców, 136,367, czyli 96,2% ludności posiadało obywatelstwo miejscowe, zaś 5,278, czyli 3,7% byli to obcokrajowcy, w tej liczbie 4,821 obywateli niemieccy, 145 bywateli rosyjskich, 78 lotewskich i 233 innych państw.

Według narodowości, ludność obszaru Kłajpedy dzieliła się dn. 20 stycznia 1925 roku, jak następuje: Litwini: 37,626, Niemcy: 59,311, inne narodowości 39,404. Razem 136,367; 34,337 mieszkańców określiło swą narodowość jako „kłajpedzka”. Zaliczono tych ludzi do grupy narodowości nie-wskazanej. Języka litewskiego używa według tej statystyki 27,59% ludności, niemieckiego 43,51%, narzecza kłajpedzkiego 25,18%, inne 3,72%.

## Posiew Wszechniemców.

Pan Class i towarzysze — dyplomowani patrioci. Plany wywrotowe Wszechniemców. Irredenta niemiecka w Polsce. Polecamy uwadze p. Stresemanna.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Berlin 14 lipca.

Zbyt mało w Polsce zwraca się uwagi na źródła, skąd wypływa celowa propaganda nienawiści, obejmująca z kolei szerokie warstwy bezkrytycznego społeczeństwa niemieckiego. Ujawnienie tych źródeł jest jednak konieczne, gdyż tylko w ten sposób można postarać się o oczyszczenie atmosfery.

Czytelnicy nasi wiedzą już o znaczeniu i stanowisku Reichsländebundu, olbrzymiej szowinistycznej organizacji junkrów na roli; politykę Reichsländebundu można sobie jednak od biedy wytłumaczyć interesem agrarjuszy pruskich i innych. Trudno natomiast znaleźć rozsądny argument, któryby usprawiedliwił opętanczą działalność grupy ludzi, występujących oficjalnie pod egidą Wszechniemców (Alldeutscher Verband).

Wszechniemcy liczą w swoim gronie prawie skrzydło partii niemiecko-narodowej oraz poważną część Niemców rasowych (Völkische). Pismem ich jest berlińska „Deutsche Zeitung”, publikująca co sobotę dodatek wojskowy, będący organem „Vereinigten Vaterländische Verbände Deutschlands”. Na czele osławionych Vaterländische Verbände stoi generał major w stanie spoczynku hr. Goltz, ten sam, który na czele „żelaznej dywizji” grasował w krajach bałtyckich, póki go w r. 1919 Lotysze nie przepędzili. I tu dochodzimy do b. ciekawej łączności: w Związku Wszechniemców roi się obok b. żołnierzy generała v. d. Goltza, t. zw. „Baltikumer”, od Niemców bałtyckich, b. poddanych rosyjskich, którym w Rosji Carskiej powodziło się nadwyrzaz dobrze, tak że słynny wódz rosyjski prosił ongiś cara: „Najjaśniejszy Panie, zrób mnie Niemcem”—bo to byłaby największa możliwa nagroda. Otoż ci baronowie bałtyccy, wierni słudzy carów, przenieśli swoją służalność na teren niemiecki. Jeden z takich nieofitów niemieckiego imperjalizmu, p. v. Freytag Lorynghofen, posłuje do Reichstagu i znany jest jako prawy radykał w łonie partji niemieckonarodowej, inny—baron v. Vietinghoff-Scheel (nazwisko to spotyka się również w Polsce) — zajmuje wybitne stanowisko w prezydjum Alldeutscher Verband; mnóstwo Niemców bałtyckich zajmuje stanowiska redaktorów na terenie całych Niemiec. Na czele zaś Związku Wszechniemców stoi osławiony radca sprawiedliwości Class.

Pan Class jest bardzo złym radcą, a o poczuciu sprawiedliwości u niego lepiej nie mówić wcale. Poczucia sprawiedliwości wobec p. Classa nie ma również Republika Niemiecka, która by go dawno powinna była wyrzucić, jako notorycznego wroga obecnego ustroju. Pan Class od szeregu lat „robi w pracy wywrotowej”. Dowiedziono mu komunikowanie się z ekskajzerem oraz próby „putschu” dla usunięcia obecnego rządu i zaprowadzenia nowego, w którym m. in. grał

by wielką rolę znany nam wszystkim pan Hugenberg. Tajny radca Hugenberg nie lubi się przyznawać do p. Classa, jako do człowieka nieco skompromitowanego. Rady Classowi zaś zdarzył się ostatnio następujący zabawny (ale nie dla niego) wypadek: Redaktor „Deutsche Zeitung”. Sodenster procesował się z Wielkim Mistrzem Zakonu Młodych Niemiec p. Mahraunem. Class stawał jako świadek i udzielał, w myśl obowiązującej procedury, wyjaśnień personalnych. Na zapytanie sędziego o zawoździe, Class odpowiedział: „Byłem przedtem adwokatem a obecnie służę swej Ojczyźnie”. Sędzia (sacho): „Więc — bez zawodu”. Niestety, społeczeństwo niemieckie liczy się znowu coraz więcej z p. Classem, a ruch wszechniemiecki, który święcił orgie w latach 1914/18, staje się — po paru latach milczenia — znowu popularny.

Parę dni temu odbył się Wielki Zjazd Wszechniemców w Solnogradzie (Salzburg). M. in. obecni byli prezes wszechniemców w Austrii generał broni Kraus, szereg wszechniemców bawarskich, m. in. generał v. Mohl a nawet wszechniemcy z Gdańska. Potwierdzono zasadnicze cele Związku Wszechniemców, a więc dążenie do stworzenia wielkiego wszechniemieckiego państwa w środkowej Europie, walka z Żydami i socjalistami, zawieszenie broni w walce wyborczej poszczególnych odłamów nacjonalistycznych i t. p. Najciekawsze jednak były wywody o „niemieckiej irredencie zagranicą”.

Dla bezstronności zaznaczyć należy, że Niemcy używają słowa „irredenta” w podwójnym znaczeniu: jako walka mniejszości narodowej z obcą jej władzą państwową oraz jedynie jako określenie „mniejszości narodowej” bez momentu „walki”. Jednakże, musimy to zaznaczyć, z wszystkich mów na temat „niemieckiej irredenty zagranicą” przebiegała aż nadto wyraźna tendencja walki. (Cytujemy za „Deutsche Zeitung”)

Pan Bongartz z Fryburga mówił o walce, o niemieckość Alzacji i Lotaryngji. Nie zadał sobie trudu, by odróżnić czysto francuską Lotaryngję od mieszanej Alzacji. Po nim mówił p. major a. D. Wagner z Gdańska o „Bliskim Wschodzie”. Pan Wagner zajmował się nie tylko „zagadnieniem t. zw. polskiego korytarza” ale również: „oswobodzeniem i wzmocnieniem ziem pruskich, zrabowanych przez Polskę”. Najważniejszym zadaniem przyszłości, według p. Wagnera, jest ponowne owdładnienie linją Gdańsk—Toruń.

Z kolei zabrała głos jakaś „ekscelencja” i stwierdziła, że „16 milionów Niemców żyje w irredencie” (t. j. pod obcym zaborem). Niemiecki front walki (Kampffront) wytyczny jest historycznie na Wschód. Rozpoczęło się to za czasów Karola Wielkiego, trwało aż do Bismarka, „którego następcy

urawiali z naszymi zaciętymi wrogami Polakami szachrajskie geszefy, aby nas wpędzić w biedę”. Inteligentne wywody ekscelencji wywołały huczne brawa uczestników Zjazdu.

Uwadze p. ministra Stresemanna, laureata nagrody pokoju Nobla, polecamy Zjazd Solnogradzki Związku Wszechniemców i całą działalność tej instytucji. Jeżeli p.

Siresemann nie chce, byśmy jego mowy traktowali jedynie jak teoretyczne deklamacje, niech zajmie się tymi panami którzy psują wszelką politykę porozumienia i możeby godnie walczyć pod wodzą Arminiusa Cheruska w Lesie Teutoburskim, urodził się jednak o niemal dwa tysiące lat za późno.

Dr. Al ski.

## Sensacje niepolityczne.

### Wśród Buddystów.

„Germania” z dn. 7 bm. podejmuje ciekawą wiadomość o japońskim i chińskim buddyzmie. Niedawno odbył się w Tokio międzynarodowy zjazd przedstawicieli buddyzmu japońskiego, chińskiego, koreańskiego i formozafskiego. Celem zjazdu było sprezytować środki, któreby wyprzedziły buddyzm z dzisiejszego stanu inercji. Do zbliżenia różniących się poglądami grup nie doszło. W powziętych rezolucjach zarysował się plan działania, zbliżony do tego, jaki w roku ub. powzięli protestanci na swym zjeździe w Sztokholmie. Postanowiono wysłać specjalne misje zagranicę dla propagowania idei buddyjskich, wydawać czasopismo buddyjskie w angielskim języku, w celu zapoznawania europejczyków i amerykańców z poglądami buddyzmu, wreszcie zdecydowano ustanowić doroczne święto urodzenia Buddy, na wzór chrześcijańskiego Bożego Narodzenia.

Buddyzm, świadomy sprzeczności, jaka zachodzi między ciemnymi, pesymistycznymi pierwiastkami jego nauki i kultu, a beztroškim i pogodnym stanem duszy młodej Japonji i młodych Chin, wchłaniających w siebie kulturę europejską, stara się przystosować do nowoczesnych prądów kulturalnych i społecznych. Gdy trzęsienie ziemi w r. 1923 zburzyło w Tokio 50 świątyni, buddyści postanowili je odbudować, ale w sposób, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom.

Bonzowie otworzyli swoje świątynie dla polityki i sami się gorliwie zajęli jej studjowaniem. Sekta Nishi Honganji zorganizowała dla 3000 swych kapłanów naukę o powszechnem prawie wyborczem; 1200 bonzów na specjalnych prelekcjach zapoznawało się z bieżącymi zagadnieniami politycznymi. W celu zapoznania się z chrześcijańskimi metodami nauczania i z organizacją Kościoła sekta wysłała do zachodniej Europy jednego ze swych bonzów. Powrócił on w roku ubiegłym do Japonji. W rozmowie z pewnym amerykańczkiem wyraził się, że kierownicze sfery buddyjskie zamierzają wysłać wielu swoich misjonarzy do Stanów Zjednoczonych, gdzie buddyzm, poza wyznawcami japońskiego pochodzenia, ma sympatyków wśród amerykańców. Sekta obiecuje duże zasiłki pieniężne tym europejczykom i amerykańcom, którzy przybędą do Japonji, w celu zapoznania się z buddyzmem.

Buddyzm japoński rozpada się na mnóstwo sekt. Dążenie do zespolenia ich w jednym organizmie jest ledwie widoczne. Rząd uchyla

## Odkopanie grobu biblijnego w pobliżu Jerozolimy.

Profesor uniwersytetu w Pensylwanji, Grant, szef ekspedycji archeologicznej amerykańskiej w Palestynie, wygłosił w dniu 1-y lipca w Wiedniu wobec licznego zgromadzenia specjalistów niemieckiego ciekawy odczyt o wynikach wykopalisk, dokonanych w Ziemi Świętej, gdzie wydobyto na światło dzienne pozostałości miasta, w odległości mniej więcej 13 kilometrów na północ od Jerozolimy, gdzie fotografie zdjęte z aeroplanu wyraźnie wskazywały zarysy miasta zamarłego przed jakim półtora tysiącem lat. Już od samego początku kopania stwierdzić można było istnienie skupiska ruin, które w najgłębszej warstwie sięgają 2,000 lat przed Chrystusem, zatem epoki brązu, gdy pierwsza z siedmiu czy ośmiu odkopanych warstw pochodzi z okresu panowania rzymskiego. Nawarstwienie ruin wytłumaczyć można tem, że osadnicy rzucali odpadki, śmiecie, popiół i wszelkie niepotrzebne przedmioty przed swoje mieszkania, wskutek czego poziom ulic wzniósł się powoli (co zresztą zdarza się też i w naszych czasach w niektórych wsiach tybetańskich) osiągając wysokość dachów domostw, które ulegały w następstwie zburzenia wskutek najrozmaitszych przyczyn: wojen, pożarów, trzęsienia ziemi i t. p. W ten sposób domy niwelowane zostały ostatecznie z ziemią, na której w następnych epokach powstawały nowe osiedla ludzkie: proces ten powtarzał się wielokrotnie aż do naszych czasów. Miasto wydobyte obecnie, dzięki pracom archeologów amerykańskich, na światło dzienne zdaje się być według wszelkiego prawdopodobieństwa twierdzą Mizpah, w ziemii Chananejskiej, o której to twierdzy wzmiankuje Biblia. Zbudowana ona była w postaci prostokąta i otoczona murem (z okresu brązu) szerokim na osiem metrów z surowego materiału. Z fundamentów wznosić należy, że mury osiągały co najmniej 18 metrów wysokości. Pod temi murami znalaziono pozostałości innego mia-

sta, mniejszego i ufortyfikowanego. Obok bastionów stwierdzono istnienie magazynów zbożowych i cystern z wodą, a także odkopano fundamenty licznych domów, piwnic i t. p., zawierające przedmioty codziennego użytku, jak: ugieliny, kawały szkła, szklane paciorki, noże z brązu i z kamienia, lampki, posążki, statuetki bóstw, oraz monety z napisami w języku hebrajskim. Przedmioty cenniejsze ze stanowiska archeologicznego i kulturalnego pozostaną w muzeum narodowem w Palestynie. Prace wykopaliskowe trwają w dalszym ciągu i archeolodzy amerykańscy spodziewają się wielu jemyćce doniosłych wyników zagłębiania się w coraz dalsze nawarstwienia. I to jednak, co już zostało wydobyte, pozwala z całą stanowczością, jak stwierdził profesor Grant, zadokumentować wydobyte w pobliżu Jerozolimy miasta biblijnego na światło dnia.



Żadna skóra tego nie dokona, Co obcas gumowy

„Bersona”



Zakopane — „Warszawianka”. Pierwszorzędny pensjonat, położony w dużym parku, w pobliżu dworca kolejowego, odnowiony, wykwinna kuchnia. 4834

**NOWOŚĆ!**  
TADEUSZ ŁOPALEWSKI  
**Podwójny Cień**  
powieść.  
Nakład F. Hoescika w Warszawie.  
Cena zł. 4.50.  
Do nabycia w każdej księgarni! 4337



Może czekoladę.....?



? ? .....



BITTRA SUCHARD



Aaaalll



Dla mężczyzn i palących  
niema nic lepszego  
nad czekoladę  
BITTRA SUCHARD

# Życie gospodarcze.

## Prmy nagrodzone na wystawie prób i wzorów przemysłu krajowego.

W wyniku wystawy ruchomej 5b i wzorów przemysłu krajowego urządzanej przed kilkoma dniami w Wilnie przewodniczący Komitetu Wystawowego w Wilnie zwołał komisję kwalifikacyjną do oceny eksponatów zgłoszonych przez miejscowych wystawców przemysłu i rzemiosł. W skład tej komisji weszli inż. Wacław Sławiński, naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego i przewodniczący komitetu wystawowego, Aleksander Wojtkiewicz, przedstawiciel Związku Przemysłowców inż. Abram Kawenoki, przedstawiciel przemysłowców żydowskich, Michał Oszurko, przedstawiciel Związku Cechów Wileńskich, Łazarz Kruk przez Związek Ziemian Żydowskich na Wileńszczyźnie, Helena Sokółowa, przedstawicielka przemysłu tekstylnego, inż. Franciszek Ostrowski, przedstawiciel polskich szkół zawodowych, inż. Abram Klebanow, przedstawiciel żydowskich szkół zawodowych i Józef Stachowski, kierownik wystawy.

W myśl regulaminu powołano jednogłośnie na przewodniczącego komisji p. inż. Wacława Sławińskiego, a na sekretarza p. Pawła Jarosławskiego.

Po bliższym i szczegółowym zaniem się z eksponatami wystawców, przewodniczący komisji, po opanowaniu zdani do poszczególnych eksponatów, poddał takowe pod głosowanie przy pomocy karzynek, którymi był następujący:

1. Warsztaty Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie za umiejętną organizację i wysoki poziom zawodowego szkolenia młodzieży — dyplom uznania.
2. Szkoła zawodowa Towarzystwa „Pomoc Pracy” w Wilnie za organizację i wysoki poziom zawodowego szkolenia młodzieży — dyplom uznania.
3. Spółdzielnia Zjednoczonych Stolarzy w Wilnie za wybitnie umiejętną budowę, wykonanie i wykończenie mebli — dyplom uznania.
4. Franciszek Pieślak, Zakład Bednarski za doskonałe bednarskie wyroby — dyplom uznania.
5. Tomasz Korecki w Wilnie, wywornia pianin za doskonałe wykonanie pianin — dyplom uznania.
6. Hirsz Kucer w Wilnie, pracownia blacharska za piękne wykonanie robót blacharskich — dyplom uznania.
7. Pracownia narzędzi chirurgicznych i aparatów ortopedycznych — Bancewicz w Wilnie za doskonałe wykonanie narzędzi chirurgicznych i aparatów sterylizacyjnych — dyplom uznania.
8. Odlewnia żeliwa Wiktora Janowskiego w Wilnie za dobre wykonanie odlewów żeliwnych — list pochwalny.
9. „Lignopit” fabryka szczotek, pedzli i wyrobów drzewnych za dobry wyrób szczotek i pedzli — list pochwalny.
10. Pierwsze Polskie Zakłady Drzewnej J. Sobocki i Spółka w Wilnie za organizację i

doskonały wyrób tkaniny drzewnej — dyplom uznania.

11. Zakłady przemysłowe „Grzegorzewo” Grzegorza Kureca w Landwarowie za wybitną działalność przemysłową i dobry wyrób tekstu — dyplom uznania.

12. Zakład fotograficzny D. Alibera w Wilnie za artystycznie wykonane fotografie — list pochwalny.

13. Szkoła Zawodowa Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów b. „Ort” za organizację i doskonałe wykonanie pokazów — dyplom uznania.

14. Warsztaty mechaniczne Józefa Tomaszewskiego w Wilnie za wybór przyrządów do nauki strzelania oraz sportowych i za precyzyjną obróbkę metalu — dyplom uznania.

15. Władysław Auksztolis w Wilnie, wywornia palników „Prymus” za wyrób palników systemu „Prymus” — list pochwalny.

16. „Metalowiec” J. Przygodzkiego w Wilnie za dobry wyrób dzwonek — list pochwalny.

17. Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie za wzorową i celową organizację przemysłu ludowego — dyplom uznania.

18. Bazar Wytworni Szkolnych w Wilnie za wzorowe wykonanie robót ręcznych i wprowadzenie guzikarstwa — dyplom uznania.

19. Towarzystwo Radiotechniczne „Elektrik” w Wilnie za wyrób i rozpowszechnianie odbiorników własnego montażu — list pochwalny.

20. Zakłady Sióstr Salezjanek w Wilnie za dobre wyroby pończosnicze — list pochwalny.

21. Wileńskie Biuro Radiotechniczne za wyrób i rozpowszechnianie odbiorników własnego montażu — list pochwalny.

22. Konstanty Sienkiewicz w Wilnie, wywornia suszonych owoców, za doskonałe suszenie owoców i jarzyn — dyplom uznania.

23. T-wo akcyjne browaru „Szopen” w Wilnie za wzorowy wyrób piwa — dyplom uznania.

24. Zakłady litograficzne „N. Mac i Syn” właściciel Benjamin Mar w Wilnie za dobre pokazy pracy litograficznej — list pochwalny.

25. Riwa Mirska w Wilnie, wywornia dywanów za artystyczne wykonanie dywanów perskich — dyplom uznania.

26. Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych w Wilnie za wzorowy wyrób win owocowych — dyplom uznania.

27. Porodomiński w Wilnie, wyroby futrzane, za artystyczne wykonanie dywanów futrzanych — dyplom uznania.

28. Dom Przemysłowo - Handl. W. Malinowski inż., Sp. z o. o. w Wilnie, za wyrób i rozpowszechnianie odbiorników własnego montażu — list pochwalny.

29. Zakłady Litograficzne Ch. Łaskowa w Wilnie, za artystyczne wykonanie prac litograficznych — dyplom uznania.

30. R. Gisin, instruktor kroju w Wilnie, za dobry i oszczędny sposób kroju krawieckiego — list pochwalny.

towka na listwy — 600 6 metr. 365—380. Towar polski całówki wąskie — 265—270, trzecia świerkowa — 375—335 za metr sześcienny franco granica. Na rynku drzewa twardego stolarskiego większe ożywienie. (i)

### KRONIKA KRAJOWA.

#### Rząd popiera intensywnie Powszechną Wystawę Krajową.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej osobliwie interesuje się żywo Powszechną Wystawą Krajową do tego stopnia, że wydał polecenie, ażeby mu regularnie referowano o postępach prac organizacyjnych.

Następujące ministerstwa zamianowały swych delegatów do spraw Wystawy: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa i Dóbr Państw., Min. Wyznań Religij. i Oświecenia Publ., Min. Spraw Wojskowych, Min. Reform Rolnych, Min. Poczty i Telegr. Nominacja delegatów przez inne ministerstwa znajduje się na dobrej drodze.

Wszystkie ministerstwa, zając sobie sprawę z tego, że czas dzielący nas od otwarcia Wystawy, jest stosunkowo bardzo krótki, rozpoczęły już prace przygotowawcze około zorganizowania pokazów rządowego. Na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów znajdzie się projekt rezolucji, określający stosunek rządu

## Wieści z kraju.

MORGI.

### Samobójstwo.

Dnia 12 b. m. wystrzałem z karabinu uciętego pozabawił się życia Segin Okusio, zam. w Morgi, gm. hermanowickiej, lat 23. Samobójstwo dokonał w stanie pijanym.

NOWOSIELCE.

### Śmiertelna kąpiel.

Dnia 13 b. m. w Hermanowiczach w czasie kąpiei utonął Józef Rubinowicz lat 29, zam. w Nowosielce, gm. hermanowickiej.

WILKISZKI.

Dnia 13 b. m. podczas kąpiei na rzece Mereczance, około mka Wilkiszki, gm. turgielskiej utonął Żukowski Wacław, lat 25, zam. w Wilkiszkach.

POŁUKSZA.

### Wypadek, czy samobójstwo.

Dnia 13 b. m. podczas łowienia ryb na rzece Łuksza w pobliżu wsi Połuksza w nurtach rzeki zostały znalezione zwłoki kobiety. Po wydobyciu zwłok okazało się iż jest to m-ka wsi Połuksza, Karolina Sawicka lat 57.

ŁUŻKI.

### Śmiertelne pobicie.

Dnia 12 b. m. we wsi Głuszy, gm. lużeckiej podczas bójki na tle osobistych nieporozumień został ciężko pobity i w czasie przewożenia do szpitala w Głębokiem zmarł Jaruchowicz Ignacy.

Sprawców pobicia Chlunko Juliana i Jaruchowicza Mikołaja zatrzymano i oddano do dyspozycji Sędziego Śledczego.

do P. W. K. i jego w niej udział. Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświec. Publ. wystosowało do wszystkich kuratorów szkolnych okólnik, polecający im, by sły P. W. K. jaknajbardziej na rękę w akcji propagandowej na rzecz Wystawy za pomocą szkół i nauczycielstwa. Ministerstwo pozatem wstawio 800,000 zł. w budżet dodatkowy na r. 1927 na cele wykończenia gmachów uniwersyteckich, położonych na terenach Wystawy, a przeznaczonych do pomieszczenia działu kultury. Na ten sam cel Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało jako pierwszą ratę na rozpoczęcie tych prac 100,000 zł.

### Przemysł wielki buduje własne pawilony na Powszechnej Wystawie.

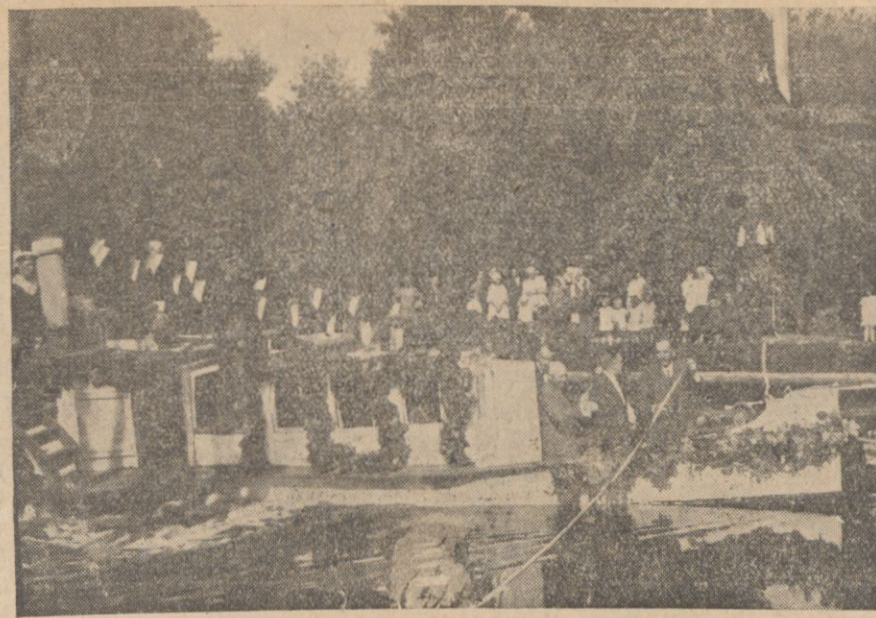
Związek zawodowy wielkiego przemysłu chemicznego podjął się roli zorganizowania wystawy całego przemysłu chemicznego w wielkim pawilonie własnym. Niezależnie od tego niektóre gałęzie tegoż przemysłu wystąpią w własnych pawilonach, jak przemysł szklany, farmaceutyczny, nawozowy i hut szklanych. Jest uzasadnioną nadzieją, że inne wielkie przemysły pójdą tą samą drogą. Tak np. przemysł elektryczny utworzył już osobny Komitet międzyzwiązkowy dla zorganizowania wystawy we własnym pawilonie.

### Postępowanie w sprawie odwołania od wymiaru podatku komunalnego.

Okólnik ministra Spraw Wewnętrznych wydany w porozumieniu z ministrem Skarbu w sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych wyjaśnia między innymi postępowanie władz wymiarowych z odwołaniami co następuje: Władza wymiarowa powinna niezwłocznie po otrzymaniu odwołania dokładnie zbadać zarzuty podniesione przeciwko wymiarowi i w razie stwierdzenia nielegalności wymiaru winna sama (więc nawet nie na wniosek odwołującego się) bez przesłania do władzy odwoławczej cofnąć zaskarżone orzeczenie wymiarowe. O ile władza wymiarowa stwierdziła na skutek wniesionego odwołania nielegalność całego aktu wymiarowego powinna cofnąć cały wymiar a więc i nie zaskarżone orzeczenie wymiarowe.

Władza wymiarowa może również sama zmienić zaskarżone orzeczenie i wydać nowe o ile uzna za całości za uzasadnione odwołanie, co do wysokości wymiaru. W tym jednak wypadku, gdy władza wymiarowa uzna za możliwe tylko częściowo sprostować wymiar lub też gdy uzna odwołanie za całkowicie nieuzasadnione powinna bez zwłoki przesłać odwołanie do władzy odwoławczej z odpowiednim wnioskiem na odrzucenie względnie częściową zmianę wymiaru. (s)

## Otwarcie kanału Ogińskiego.



Min. Robót Publicznych inż. Jędrzej Moraczewski przecina symboliczną taśmę otwierając w ten sposób uroczyste kanał Ogińskiego. Za min. Moraczewskim stoi minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. Działo się w Telechanach pow. kossowskiego 10 lipca 1927 r.

## Z ostatniej chwili.

### Liczba zabitych powiększa się.

BUDAPESZT. 16 VII. (Pat.) Według doniesień z Wiednia liczba zabitych w dniu wczorajszym wynosiła 200 osób. Szpitale przepełnione rannymi. Wiele rannych leżało dłuższy czas na ulicach.

Według doniesień podróznego, przybyłego do Budapesztu samolotem z Wiednia tłum zdemolował komisariaty policyjne na przedmieściach.

Od północy do 7 rano panował w mieście względny spokój. Silne patrole przeciągały ulicami. Rano ukazała się jedynie socjalistyczna „Arbeiter Zig.” lecz została skonfiskowana na rozkaz ministra spraw wojskowych.

Do strajku generalnego przyłączyli się funkcjonariusze poczty, telegrafów, telefonów i kolei.

## Na dziś zapowiedziane wielkie manifestacje.

BERLIN, 16.VII. (Pat.) United Press donosi z Wiednia via Pressburg, że na skutek odezwy wydanej przez zarząd związków zawodowych i przez republikański Schutzbund, robotnicy zaniechali w dniu dzisiejszym demonstracyjnych pochodów.

Niezliczone rzesze robotników wyległy na ulice i na znak żałoby pozostawały tam w milczeniu przez kilka godzin popołudniowych głównie w okolicy Ringów. Policja była w tym czasie wycofana, a to w myśl umowy burmistrza Seitz'a z kanclerzem.

Na niedzielę zapowiedziane są wielkie manifestacje robotników. Między kanclerzem Seiplem a burmistrzem Seitzem toczą się nieustannie rokowania. Mówią o utworzeniu gabinetu koalicyjnego ze współdziałaniem socjalistów i o dymisji prezydenta policji.

## Żądania socjalistów.

BUDAPESZT. 16. VII. (Pat.) Dziennikarze węgierscy, którzy udawali się dziś aeroplanami do Wiednia, oświadczyli, że socjaliści demokracji wystosowali do Rady Miejskiej ultimatum, w którym domagają się dymisji kanclerza Seipl'a, zwolnienia prezydenta policji Schober'a i podporządkowania policji pod rozkazy burmistrza miasta.

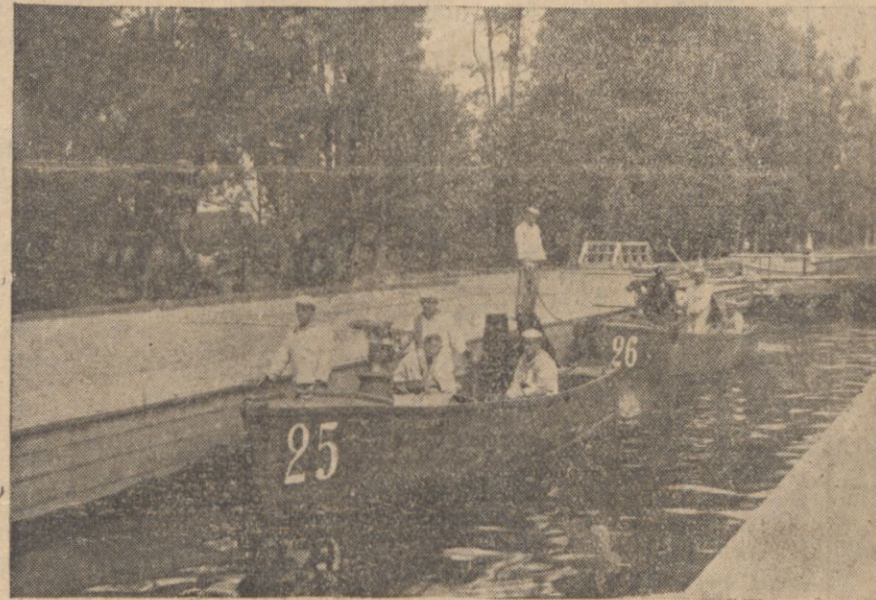
## Uspokojenie.

PRAGA, 16.VII. (Pat.) Ostatnie wiadomości z Wiednia brzmią uspakajająco. Oddziałom armii związkowej i policji udało się w zupełności przywrócić porządek. Rząd jest panem sytuacji.

Kanclerz Seipel zamierza podać się do dymisji dopiero po nastaniu zupełnego uspokojenia. Socjaliści mają podobno wstąpić do rządu.

Dziś o północy oczekiwane jest zakończenie strajku generalnego. Wszystkie wiadomości nadeszłe do Pragi o godz. 8-ej wieczorem, zgodne są w zupełności co do tego, że w Wiedniu panował dziś spokój.

## Otwarcie kanału Ogińskiego.



Motorówki flotylli rzecznej na VIII-ej szluzie kanału.

## Obłąd, czy autoreklama.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Bezpośrednio po uszkodzeniu obrazu Matejki „Batory pod Pskowem” policja wszczęła dochodzenie.

Wczoraj w nocy policja aresztowała przy ul. Stare Miasto 21, Wojciecha Sikorskiego, który podaje się, jako publicysta, pochodzący z Łodzi. Przybył do Warszawy z Krakowa i obecnie pracował w Magistracie.

Sikorski przyniósł do swego czynu. Ze słów jego można wywnioskować, że dlatego uszkodził obraz, aby zwrócić na siebie uwagę całej Polski. Napisał bowiem książkę p. t. „Określenie śmierci”, której nikt mu nie chciał wydrukować.

## Komitet uczczenia jubileuszu 40-letniej pracy kapłańskiej Ks. Biskupa Bandurskiego.

Ks. Bisk. Bandurski honorowym obywatelem m. Wilna

Dn. 16 bm. o g. 17.30 z inicjatywy p. woj. Wład. Raczkiewicza odbyło się w wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie, mające na celu wybranie Komitetu uczczenia jubileuszu 40-letniej kapłańskiej patriotycznej pracy ks. bisk. Władysława Bandurskiego. W zebraniu uczestniczyło około 50 osób przedstawicieli duchowieństwa, wojskowości, organizacji i związków społecznych. Pan wojewoda zagajając zebranie w krótkich słowach przedstawia olbrzymie zasługi wielkiego Kapłana-Patrioty, który przez swą owocną i gorącą umiłowaniem Ojczyzny nacechowaną działalność zaskarbił sobie w sercach całej ludności wielką wdzięczność, której przejawem winien być dzień 24 lipca — dzień jubileuszu. Zgłoszenie przez p. wojewodę na przewodniczącego kandydatury p. prof. Sławińskiego zebranie przyjmuje przez akklamację.

Prof. Sławiński obejmując przewodnictwo otwiera dyskusję przedwstępna, która ustala główne punkty uczczenia jubileuszu, a mianowicie wyłoniły się 3 projekty:

1. Złożenie księgi pamiątkowej z adresem hołdowniczym, której artystyczne wykonanie powierzono artyście malarzowi p. Jerzemu Hoppenowi.

2. Zebranie funduszu wydawniczego, któryby zajął się wydaniem prac księdza biskupa Bandurskiego, które przez wzgląd na swą niezwykłą wartość, przejawiającą się gorącym umiłowaniem kraju, stałyby się cennym podłożem dla kształcenia młodzieży i krzepienia serc starszych pokoleń.

3. Zwrócenie się do nowej Rady Miejskiej z petycją o nadanie honorowego obywatelstwa zasłużonemu kapłanowi.

Bliższemu opracowaniu wyłonionych projektów zajmie się ściślejszy Komitet Wykonawczy. Następnie zostały ukonstytuowane Komitety: Honorowy i Wykonawczy. W skład Komitetu Honorowego weszli: ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jabrzykowski, gen. L. Żeligowski, wojewoda Raczkiewicz, inspektor armii gen. Burhardt-Buckacki, rektor Uniw. Stan. Pigoń i prezydent miasta.

Ponieważ p. minister W. Staniewicz nadesłał depeszę z wyrażeniem chęci w spółpracy z Komitetem na wniosek p. wojewody zebranie przez akklamację powołało p. ministra na członka Komitetu Honorowego.

Do Komitetu Wykonawczego weszły następujące osoby:

1. Mec. Abramowicz,
2. Stan. Bochwic,
3. dr. Brokowski,
4. pułkownik Czuma,
- 5) p. Witold Czyż,
- 6) mec. Engiel,
- 7) Komisarz Rządu J. Folejewski,
- 8) p. Hipolit Gieczewicz,
- 9) pułkownik Górski,
- 10) p. Gorzuchowski,
- 11) p. Hoppen,
- 12) p. Jankowski,
- 13) mec. Jasiński,
- 14) naczelnik S. Kirtiklis,
- 15) p. Kamiński,
- 16) poseł Marjan Kościatkowski,
- 17) p. Łokucyński,
- 18) ks. Lubianiec,
- 19) mec. Łuczynski,
- 20) p. Narkowicz,
- 21) gen. Popowicz,
- 22) prof. Parczewski,
- 23) sędzia Jan Piłsudski,
- 24) prof. Ruszczyk,
- 25) prof. Sławiński,
- 26) prezes Staszewski,
- 27) p. Swiakiewiczowa,
- 28) p. Stążowski,
- 29) p. Węstawski,
- 30) p. St. Wańkowicz,
- 31) dr. Kopeć,
- 32) majorowa Dworzakowa,
- 33) p. Jeleńska.

Zebranie Komitetu Wykonawczego zostało wyznaczone na poniedziałek dnia 18 b. m. godz. 19, w wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

## Listy do Redakcji.

Inwalidzi — sprzedawcy gazet — proszą nas o zamieszczenie następującego:

Do Kolegi Eugenjusza Kozłowskiego! Rozporządzeniem Delegata Zarz. Głównego Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej został kolega zwolniony ze stanowiska kierownika kolportażu pism przy Okręgowym Kole w Wilnie, rzekomo z powodu reorganizacji placówek handlowych Związku.

Objęliśmy placówkę przed rokiem, zastał ją kolega w ruinie i zaniedbania, obecnie oddaję ją, dzięki swej energii i pełnej poświęcenia pracy w stanie największego rozkwitu.

Dla nas inwalidów, sprzedawców gazet na ulicy, białej prawicywim ojcem i opiekunem, stawiając czoło wszędzie, gdzie chodziło o nasz byt.

Wobec czego my, niżej podpisani, niniejszym wyrażamy Ci serdeczne podziękowanie, oraz oświadczamy wobec kolegów inwalidów i społeczeństwa, że placówka przez zwolnienie kolegi poniosła stratę większą niż mogła, oraz, że faktycznie motywy, jakie skłoniły Wydział Wykonawczy do usunięcia człowieka pracy — idealistę z zajmowanego stanowiska są nam znane.

Następują 21 podpisów.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

#### Przetargi drzewne.

W nadleśnictwie państwowem akcji bydgoskiej osiągnięto na przetargach, za metr sześcienny klasy — 40,80 zł., 2-giej — 33,75 zł., 3-ciej — 25, 4-ej — 18,56 za szczap. — 7,11 zł., wałków —

1000 m. 3000 m. 4000 m. 5000 m. 6000 m. 7000 m. 8000 m. 9000 m. 10000 m. 11000 m. 12000 m. 13000 m. 14000 m. 15000 m. 16000 m. 17000 m. 18000 m. 19000 m. 20000 m. 21000 m. 22000 m. 23000 m. 24000 m. 25000 m. 26000 m. 27000 m. 28000 m. 29000 m. 30000 m. 31000 m. 32000 m. 33000 m. 34000 m. 35000 m. 36000 m. 37000 m. 38000 m. 39000 m. 40000 m. 41000 m. 42000 m. 43000 m. 44000 m. 45000 m. 46000 m. 47000 m. 48000 m. 49000 m. 50000 m. 51000 m. 52000 m. 53000 m. 54000 m. 55000 m. 56000 m. 57000 m. 58000 m. 59000 m. 60000 m. 61000 m. 62000 m. 63000 m. 64000 m. 65000 m. 66000 m. 67000 m. 68000 m. 69000 m. 70000 m. 71000 m. 72000 m. 73000 m. 74000 m. 75000 m. 76000 m. 77000 m. 78000 m. 79000 m. 80000 m. 81000 m. 82000 m. 83000 m. 84000 m. 85000 m. 86000 m. 87000 m. 88000 m. 89000 m. 90000 m. 91000 m. 92000 m. 93000 m. 94000 m. 95000 m. 96000 m. 97000 m. 98000 m. 99000 m. 100000 m.

#### Materiały budowlane.

Wilno, 8.VII. Ceny hurtowe materiałów budowlanych loco skład fabryk: wapno białe I gat. — 7,50 zł.; 100 kg., II gat. — 6,50 zł.; 150 kg. — 15 zł. za 100 kg.; cement — 2,50 zł. za beczkę 180 kg.; cegła budowlana normalna — 90 zł. za 1000 sztuk (z dostawą); blacha żelazna — 1 zł. za 1 kg., ocynkowana — 1,35 zł.; gwoździe bud. — 11,50 zł. za skrzynkę po 16 kg.

#### Drzewo i przetwory.

Budapeszt. Na rynku bieżącym widać. Notowane towary sławicki: sosna II-giej — 27,71, — III — 22,25, IV — 19,79. Dnia 20 czerwca w poznajskiej dyr. sosna II — 38,80, III — 33,75, szczapy dębowe — 12,44, sosna — 11,44.

